Nr. 164 (3726) Warszawa, CZWARTEK 13 Czerwca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## TRĄD KORUPCJI

Tow. Antoni *Pająk* ogłosił we wtorkowym *„Robotniku“* o próbie *przekupstwa*, z jaką ośmieliły się wystąpić wobec niego krakowskie koła „sanacyjne“.

List otwarty tow. *Pająka* unaocznił niejako społeczeństwu *chorobę śmiertelną* dzisiejszego systemu rządzenia, chorobę, która — jeżeli nie będzie tępiona z całą bezwzględnością — może łatwo zakazić cały nasz organizm narodowy, zakazić na długie lata.

Czas tedy najwyższy powiedzieć jedną rzecz z otwartością zupełną.

Obóz, rządzący dzisiaj Polską, składa się z rozmaitych odłamów; *grupa konserwatywna* reprezentuje określone interesy społeczno - gospodarcze (wielkiego kapitału, banków, wielkiej własności ziemskiej), usiłuje przedewszystkiem wywierać wpływ na państwową politykę gospodarczą, podatkową, celną, rolną i t. d.; *grupa dawnych demokratów i liberałów* (t. zw. bartlizm od nazwiska b. premjera *Bartla)* została faktycznie odsunięta na stronę; politykę administracyjną, „personalną“, politykę „rozbijania“ partji politycznych sprawuje „mafijna“ grupa „pułkowników“, urzędowe poniekąd przedstawicielstwo systemu „pomajowego“.

Duża część tej grupy — *to ludzie II Oddziału.* Wywiad i kontr-wywiad mają wszędzie na świecie swoje własne, odrębne metody działania; stanowią własny, odrębny, zamknięty w sobie świat; stwarzają odrębny, swoisty „punkt widzenia“ na ludzi, sposób „podchodzenia“ do ludzi, stwarzają dla siebie swoistą „etykę“, hołdują z reguły zasadzie jezuickiej, że „cel uświęca środki“, że — w imię celu — „wszystko wolno“.

*Walka socjalistyczna* o rozbrojenie, o demokratyzację wogóle zmierza — pomiędzy innymi — do usunięcia *zewsząd* tych metod, tej „etyki“, tego swoistego poglądu na świat, — do usunięcia skutków *przez usunięcie przyczyn*, które tkwią w gruncie rzeczy w samej istocie *kapitalizmu* i *militaryzmu*.

Ale „sposoby“ wywiadu i kontrwywiadu są, jak powiedzieliśmy, zamknięte gdzieindziej w ustalonych, ścisłych granicach.

W Polsce kolosalny udział „ludzi II Oddziału“ w *całokształcie* władzy państwowej spowodował jeden rezultat: *próbę przeniesienia metod odpowiednich na życie polityczne wogóle ze wszystkiemi tragicznemi konsekwencjami.*

Prosimy przypomnieć historję powstania *„Dwugroszówki“* p. *Sadzewicza*, historję, ujawnioną ostatnio; na imię jej — *korupcja* i *szantaż*. Prosimy przypomnieć dzieje różnych innych „jaczejek“ wewnętrznych w różnych innych stronnictwach; wszak *skala korupcji* jest ogromnie szeroka; kupuje się ludzi nietylko za „brzęczącą monetę“, ale również za mnóstwo odmiennych „dóbr doczesnych“, za honory, zaszczyty, dostojeństwa...

Mówiąc dokładnie, trzebaby tak to sformułować: *próbuje się „rozbijać“ niewygodne dla „sanacji“ stronnictwa i organizacje takiem samem narzędziem, jakiego używa, naprzykład, kontr-wywiad, gdy rozbija organizację szpiegowską obcego mocarstwa.*

Przykład bezczelnej propozycji, uczynionej tow. *Pająkowi,* jest tutaj przykładem, nie wymagającym żadnych dalszych wyjaśnień pod względem swojej jaskrawości.

Ale wynik może się stać *rzeczywiście tragiczny.* Nazwaliśmy to zjawisko *chorobą śmiertelną systemu rządzenia.* Gdyby szerzono ją dalej, — ogarnęłaby naród, zatamowała jego soki żywotne.

Dlatego trzeba, by powstał w kraju *odruch oburzenia.* Jednostki, które pozwalają sobie przekupywać, i — nadewszystko — jednostki, które przekupują czemkolwiekbądź, względnie proponują przekupstwo, *muszą być wyrzucone poza nawias życia społecznego.* Pobłażliwe wzruszanie ramionami wzmacnia tylko chorobę; od takich chorób — *ludy umierają.*

## „Gdy Rząd łamie ustawy, Lud jest wolny od posłuszeństwa“

Thiers: 1830

## POLICJA NIE DOPUSCIŁA WCZORAJ W POZNANIU DO ODBYCIA SIĘ ZJAZDU KAS CHORYCH OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

### ZJAZD BYŁ ZWOŁANY LEGALNIE W MYŚL PRZEPISÓW STATUTU. POLICJA UZASADNIA SWÓJ AKT POLECENIEM MIN. PRACY

(Od własnego korespondenta)

POZNAŃ, 12 czerwca.

**Dziś miał się odbyć w Poznaniu ZJAZD OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU KAS CHORYCH w Warszawie. W chwili rozpoczęcia Zjazdu zjawił się na sali przedstawiciel Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i oświadczył, ŻE ZJAZD DELEGATÓW ROZWIĄZUJE.**

**Gdy przewodniczący Zarządu pos. tow. NOWICKI miał zagaić obrady, urzędnik Wydziału Bezpieczeństwa (który przybył w towarzystwie komisarza policji i 3 ajentów niemundurowych), nie dopuścił go do głosu i ZAŻĄDAŁ NATYCHMIASTOWEGO OPUSZCZENIA SALI PRZEZ WSZYSTKICH UCZESTNIKÓW.**

**Uczestnicy Zjazdu mieli zamiar wspólnie fotografować się. ALE KOMISARZ POLICJI, OBECNY NA ZEBRANIU, ZABRONIŁ FOTOGRAFOWI WYKONANIA ZDJĘCIA.**

**Tow NOWICKI interwenjował w województwie, PROTESTUJĄC PRZECIWKO BEZPRAWNEMU ZAKAZOWI I ROZPĘDZENIU ZJAZDU. Na to naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa w województwie oświadczył, IŻ OTRZYMAŁ POLECENIE Z MINISTERJUM PRACY, aby rozpędzić Zjazd, a nadto oświadczył, ŻE NIE DOPUŚCI NAWET DO WSPÓLNEGO OBIADU W TYM LOKALU, ALBOWIEM UCZESTNICY MOGLIBY UCHWALIĆ JAKĄŚ REZOLUCJĘ (!).**

**Wobec tego rodzaju stanowiska władz i groźby, że obecni zostaną wypędzeni siłą, Zjazd się nie odbył.**

***

By opinja publiczna zrozumiała dokładnie całą wagę wypadków, zaszłych wczoraj w Poznaniu,—stwierdzamy:

1) że Zjazdy Okręgowe Kas Chorych — według ich statutu — *muszą się odbywać raz do roku;* dla Związku Warszawskiego termin ostateczny upływa w pierwszych dniach czerwca; zarząd urzędujący *nie ma prawa ani odraczać Zjazdu, ani go nie zwoływać,* bo popełniłby ścigane karnie przekroczenia swoich kompetencji;

2) Okręgowy Urząd Ubezpieczeń, Główny Urząd Ubezpieczeń i Ministerjum Pracy *nie mają prawa „zakazywać“* Zjazdów Okręgowych, bo żadna władza państwowa *nie ma prawa* zmuszać instytucję samorządową, instytucję prawa publicznego *do łamania statutu,* obowiązującego formalnie i *zatwierdzonego* przez władze nadzorcze.

*Rozpędzenie* tedy przez policję *Zjazdu Poznańskiego* jest *aktem bezprawia,* aktem gwałtu, za który *odpowiedzialność spada w pierwszym rzędzie* na p. ministra pracy *Aleksandra Prystora.*

Zgodnie z Konstytucją minister odpowiada za takie czyny już nie parlamentarnie, *ale konstytucyjnie przed Trybunałem Stanu.*

*Formy,* jakie wybrano dla uniemożliwienia Zjazdu, należą już do zwykłego „arsenału“ naszego systemu rządzenia. Policja zachowała się tak, jak gdyby odbywać się miało zebranie... anarchistów, uzbrojonych w bomby i maszyny piekielne, a nie legalny Zjazd instytucji legalnej, wykonującej swój *obowiązek* statutowy.

## SPRAWA B. MINISTRA CZECHOWICZA PRZED TRYBUNAŁEM STANU

Wczoraj odbyło się posiedzenie Trybunału Stanu z udziałem sędziów *Lednickiego, Supińskiego* i *Thugutta.*

Rozpatrzono wszystkie zażalenia wniesione przez posłów - oskarżycieli przeciwko decyzji sędziego śledczego *Zaleskiego.*

Po posiedzeniu rozeszła się w sferach sądowych wiadomość, że Trybunał Stanu uwzględnił zażalenia we wszystkich punktach. Jak wiadomo, posłowie-oskarżyciele wnieśli protest przeciwko załączeniu do aktów pisma, które do sędziego Zaleskiego wystosował Minister Spraw Wojsk. *Piłsudski,* bowiem taki sposób pisemnego zeznawania przez korespondencję jest niedopuszczalny ze stanowiska ustawy o postępowaniu sądowem. Oskarżyciele natomiast żądali przesłuchania Marsz. Piłsudskiego jako świadka.

Ten protest został uwzględniony i Marsz. Piłsudski będzie jeszcze raz przesłuchany.

Nie zgodzili się również oskarżyciele na zamknięcie śledztwa przez sędziego śledczego, żądając 7-dniowego terminu dla przeglądu aktów i postawienia ewentualnych wniosków. Żądanie to zostało również uwzględnione. Tak samo przychylił się Trybunał do wniosku oskarżycieli co do przesłuchania Ministrów Kwiatkowskiego i Składkowskiego oraz b. ministra Jurkiewicza.

Jawna rozprawa przewidywana jest za 2—3 tygodnie i przypuszczalnie potrwa ona 4—5 dni.

## Z RADY LIGI NARODOW

**Madryt,** 12 czerwca (PAT). W interesującej kwestji uproszczeń proceduralnych dla spraw górnośląskich, co do których w wyniku rokowań polsko-niemieckich prowadzonych w kwietniu w Paryżu pod przewodnictwem Adatciego, uzyskano częściowe odciążenie Rady od nawału skarg górnośląskich, Rada przyjęła bez dyskusji sprawozdanie Adatciego. Przy tej okazji zabrał głos przedstawiciel Anglji ambasador Graham, który wyraził zadowolenie z powodu osiągniętych rezultatów. Pierwsze to wystąpienie na Radzie przedstawiciela rządu MacDonalda świadczy o jego przychylnym stosunku do wszelkich poczynań, zmierzających ku uspokojeniu.

## POWSTANIE W PERSJI

**LONDYN, 12 czerwca (A. W.). Według nadeszłych tu wiadomości z Teheranu, powstanie przeciwko rządowi perskiemu rozszerza się. Armja powstańców dochodzi podobne DO 10.000 OSÓB. POWSTAŃCY OPANOWALI DWA MIASTA SZIRAZ I SARWITAN. Powstańcy występują przeciwko obecnej polityce szacha perskiego i energicznie protestują przeciwko wprowadzeniu w Persji ubrań europejskich. Rząd perski odkomenderował bardzo silne oddziały wojsk w celu zlikwidowania powstania.**

## POWSTANIE W WENEZUELI

*Wiedeń,* 12 czerwca. (PAT.). — Dzienniki donoszą z Nowego Yorku, że według wiadomości, nadchodzących z Wenezuelli, przywódca pocych z Wenezueli, przywódca powuje powstanie. Generał ten zgrupował około 2 tysięcy powstańców, do których przyłączyło się 1000 powstańców z Wenezueli i 300 robotników z fimy Royal Dutch.

## WIELKIE ZGROMADZENIE LUDOWE P. P. S.

### NA CZEŚĆ GOŚCI MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

**odbędzie się w Warszawie we wtorek, dn. 18 czerwca.**

**O miejscu i czasie Zgromadzenia ogłosimy osobno.**

**Przemawiać będą tow. tow. Emil VANDERVELDE, wódz socjalizmu belgijskiego, towarzyszka VANDERVELDE, Paweł LOEBE, przewodniczący parlamentu niemieckiego, Paweł KALNIN, przewodniczący parlamentu łotewskiego, CRAMP, przewodniczący Angielskiej Partji Pracy, przedstawiciel Socjalizmu francuskiego.**

**ZAPROSZENIA oraz INFORMACJE otrzymywać można już dzisiaj:**

**W SEKRETARJACIE C. K. W. PPS., WARECKA 7, I P.;**

**W SEKRETARJACIE W. O. K. R. P. P. S., WARECKA 7, I P.;**

**W RADZIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, WARECKA 7, II P.**

**Wszelkie bliższe szczegóły i dokładny program Zgromadzenia ogłosimy w dniach najbliższych.**

## RADA I ZARZĄD KASY CHORYCH W ŁODZI ZOSTAŁY ROZWIĄZANE

### KOMISARZ P. ŁOPUSZAŃSKI, DYREKTOR ZAKŁADÓW POZNAŃSKIEGO, OGŁOSIŁ UNIEWAŻNIENIE DECYZJI, ZARZĄDZAJĄCEJ NA WRZESIEŃ WYBORY DO RADY KASY

Wczoraj **Polska Agencja Telegraficzna** ogłosiła komunikat następujący:

„W dniu wczorajszym na zasadzie rozporządzenia Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej został zawieszony w czynnościach Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi oraz rozwiązana została Rada Kasy. Urzędowanie w Kasie Chorych przejął mianowany przez ministra Pracy i Opieki Społecznej komisarz Kasy p. *Łopuszański,* dotychczasowy członek Dyrekcji Zakładów Przemysłowych *J. K. Poznański.* Nowomianowany komisarz, po przyjęciu urzędowania, opublikował rozporządzenie Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej o unieważnieniu rozpisania wyborów do Rady Kasy, które naznaczone były przez rozwiązany zarząd na wrzesień r. b.“

Istotnie, we wtorek w godzinach południowych do gmachu centrali Kasy Chorych m. Łodzi przybyli pp. dyr. **Łopuszański,** „mąż zaufania“ firmy **J. K. Poznański,** oraz inspektor **Rytarowski,** i zakomunikowali, że

**Ministerjum Pracy zawiesiło w czynnościach Zarząd Kasy i rozwiązało Radę;** p. **Łopuszański** objął wczoraj od rana urzędowanie, ogłosiwszy poprzednio pismo okręgowego urzędu ubezpieczeń o

**odwołaniu zarządzonych już na wrzesień wyborów.**

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że te wszystkie „cesarskie cięcia“ pochodzą bezpośrednio z inicjatywy p. ministra pracy i opieki społecznej Aleksandra **Prystora.**

***

Warto zauważyć, że Zarząd Łódzkiej Kasy Chorych otrzymał przed kilkoma tygodniami od *Głównego Urzędu Ubezpieczeń* i od b. ministra pracy *Jurkiewicza* szereg *pochwał i podziękowań* za swoją działalność.

***

Istnieje także i komiczna strona „energicznego“ gestu p. *Prystora;* oto większość Zarządu stanowili przemysłowcy „sanacyjni“ i t. zw. N. P. R. „lewica“, grupa również „sanacyjna“.

P. *Prystor* wyraził tedy — zapewne mimowoli — „votum nieufności“ w pierwszym rzędzie odłamom B. B. na terenie m. Łodzi.

***

Jak donosiliśmy już, „sanacja“ Łódzkiej Kasy Chorych zaczęła się od... wyznaczenia p. *Łopuszańskiemu* pensji wcale pokaźnej, bo w kwocie 3.500 zł. miesięcznie.

***

A zatem rozpoczyna się zapowiadany oddawna „szturm na samorząd ubezpieczeniowy“, szturm, podjęty przez Rząd „pułkowników“.

I ten „szturm“, tak samo, jak inne poprzednie, doprowadzi tylko do jednej rzeczy — *do kompromitacji obozu „sanacyjnego“.*

***

Wszystkie grupy robotnicze i pracownicze Łódzkiej Kasy Chorych poleciły prezesowi b. Zarządu tow. *Kałużyńskiemu* wystąpić w ich imieniu z protestem do wyższych władz.

# W dn. 23 czerwca w Warszawie
# Zlot-Spotkanie Organizacji Młodzieży T. U. R.

## MAŁY FELJETON
### SZALEŃSTWO MACDONALDA

*Nowomianowany szef rządu Wielkiej Brytanji tow. Mac Donald zasiadł rano do śniadania, przy którem swoim zwyczajem zabrał się do przeglądania dzienników.*

*Uwagę jego zwróciła dosyć pokaźna paczka dzienników w obcym języku.*

*— O, Poland—śmiechnął się wódz Labour Party, przyjrzawszy się bliżej pismom — a to ciekawe, co też tam o mnie piszą.*

*Mac Donald sięgnął po pierwszą z wierzchu gazetę i czytał:*

*„Nie ulega wątpliwości, że zarówno w sprawach wewnętrznych, jak i zagranicznych Mac Donald będzie kontynuował politykę konserwatystów. W Anglji zmiana osób niekoniecznie musi iść w parze ze zmianą systemu rządzenia".*

*Tak pisał „Świst Poranny".*

*— Bardzo oryginalny pogląd — zauważył Mac Donald w duchu.*

*Wziął drugie pismo. Przeczytał nagłówek: „Przegląd chaotyczny".*

*„Zwycięstwo labourzystów i dojście do władzy Ramsaya Mac Donalda przyśpieszy tylko ewakuację Nadrenji, a w konsekwencji rozpali w najbliższej przyszłości nową wojnę światową".*

*— Też bardzo oryginalny pogląd— zauważył Mac Donald i sięgnął po trzeci dziennik, zatytułowany „Południowy jęk".*

*„Władza w rękach socjalistów w najpotężniejszem w Europie mocarstwie grozi nietylko nam, ale wszystkim państwom powszechnem rozbrojeniem. Przed tem niebezpieczeństwem ostrzegamy ludy Europy".*

*— Bardzo oryginalny pogląd i bardzo oryginalne niebezpieczeństwo — zauważył Mac Donald.*

*„Zaprzedany Niemcom — pisał „Tamtam" — będzie Mac Donald biernem narzędziem w ich ręku".*

*— Bardzo, bardzo oryginalne pojęcie o angielskim mężu stanu — oburzył się Mac Donald i sięgnął po „Gong".*

*W „Gongu" przeczytał:*

*„Związany tysiącem nici przyjaźni z towarzyszami z francuskiej partji socjalistycznej pp. Poincaré, Briandem i Joffrem — nie da się Mac Donald wodzić na pasku niemieckim".*

*— A to dopiero „przebój"! Wcale nie wiedziałem, że pp. Poincaré, Briand i Joffre wstąpili do francuskiej partji socjalistycznej — ucieszył się Mac Donald.*

*„Angielskiej Partji Pracy — pisał znany publicysta p. Narcyz Fijołek— nie można porównywać z socjalistami innych krajów. Labour Party jest do cna skomunizowana. Wystarczy przypomnieć..."*

*— Boże! — jęknął Mac Donald i wziął następną gazetę.*

*„Co to za socjaliści ci labourzyści — rozwodził się również znany publicysta p. Papagei — to nie są żadni socjaliści. Labourzyści nie są nawet różowi, nie mówiąc już o jakiejkolwiek czerwoności. Gotów jestem założyć się o sto złotych, że p. Ramsay Mac Donald nie przeczytał nawet „Kapitału". Gdyby p. Mac Donald nas się poradził..."*

*— A bywaj no tu kto żyw — zawołał Mac Donald*

*Do pokoju wpadli syn, córka i służąca.*

*— Doktora — jęknął Mac Donald — bo oszaleję!*

*ULTIMUS.*

## „DZIEN KOBIET" W POLSCE

### CZĘSTOCHOWA

W ubiegłą niedzielę Częstochowa przeżyła radosną chwilę: kobieta częstochowska zdała egzamin ze swej dojrzałości i orjentowania się w obecnej sytuacji politycznej.

Wielka sala Straży Ogniowej wypełniła się po brzegi; siedemset z górą kobiet-robotnic zadokumentowało że solidaryzują się całkowicie z polityką P. P. S. która stanęła do walki o demokrację i prawo ludu.

Akademję otworzyła przewodnicząca Wydziału Kobiecego P. P. S. w Częstochowie tow. **M. Świechówna.**

Do prezydjum zaproszone zostały: tow. tow. **Próchnicka** z Rakowa, **Brzozowiczówna, Bąkowska, Zychowa** i **Zachowa.**

Referat, poświęcony „Dniu Kobiet", wygłosiła tow. **L. Woliniewska** z Warszawy.

Następnie przemawiali tow. tow. **I. Lewiak** i **F. Dederko.** Wszystkie przemówienia przyjęto gorącemi oklaskami.

Na część koncertową złożyły się: tańce, oraz popisy gimnastyczno-rytmiczne, wykonane pięknie przez wychowanków „Tow. Przyjaciół Dzieci". Również doskonale odegrany został przez zespół mandolinistów z Rakowa: „Czerwony Sztandar" i wiele innych utworów.

W międzyczasie ukazał się na sali tow. poseł **Kaźmierczak,** przybyły ze zgromadzenia w **Miedźwie.**

Zabierając głos tow. poseł wyraził przedewszystkiem w imieniu wszystkich zebranych, życzenia dla angielskiej „Partji Pracy", z powodu zwycięstwa wyborczego.

**Zebrani również przesłali życzenia zwycięstwa towarzyszom lubelskim, gnębionym w akcji wyborczej przez tamtejszą administrację.**

Oklaskom i okrzykom na rzecz PPS. nie było końca.

W takim nastroju tow. **Świechówna** zamknęła Akademję, wśród dźwięków „Czerwonego Sztandaru".

### WILNO

W dniu 9 czerwca odbyła się w sali miejskiej w b. podniosłym nastroju Akademja „Dnia Kobiet", pod przewodnictwem tow. **Hołowniowej.** Przemawiali ttow.: witany burzą oklasków senator **Andrzej Strug, Owczarkowa, Kuranowa, Bartoszewiczowa, Stążowski** i poseł **Pławski.**

W dziale artystycznym wystąpili: artystka opery tow. tow. W. **Hendrychówna,** prof. **Ludwig, Nienartówna, Rackiewiczówna,** Mała Irka, która pięknie deklamowała, oraz chór TUR-a z Wilna i z Nowej-Wilejki, który odśpiewał szereg pieśni robotniczych. W celu powitania i wysłuchania tow. senatora **Struga** przybyły specjalne delegacje z Nowej Wilejki i z Nowych Święcian.

Wieczorem, w zapełnionej sali teatru „Reduta', odbył się odczyt tow. senatora **Struga** na temat „1½ roku w 10 pawilonie — wspomnienia z przed 30 lat".

Znakomicie wygłoszone przemówienie spotkało się z entuzjastycznem przyjęciem słuchaczy, którzy urządzili tow. **Strugowi** gorącą owację.

### PRZEMYŚL

W wypełnionej dużej sali teatralnej Domu Robotniczego odbył się w niedzielę wieczorem wiec-akademja. Udział kobiet był nadspodziewanie liczny. Zagaił przewodniczący komitetu miejscowego tow. **Mikruta** przewodniczyły tow. tow. **Abdermanowa Kowalowa** i **Bałówna,** przemawiali tow. tow. **Kowalska, Akslerowa** i **dr. Grosfeld.** Nastąpiła obfita część artystyczna. Nastrój panował żywy i serdeczny.

## JESZCZE O „KONCERNIE HARRIMANA"

W związku z notatką naszą o udziale p. Antoniego **Wieniawskiego** w Radzie t. zw. **Koncernu Harrimana,** — dowiadujemy się, że p. Antoni **Wieniawski** nie jest już od paru miesięcy radcą ekonomicznym Ministerjum Spraw Zagranicznych.

Jednocześnie z kół Ministerjum Przemysłu i Handlu zapewniają nas, że p. min. **Kwiatkowski** nie wpływał wcale osobiście na kwestję składu Rady „koncernu"; urzędnicy Ministerjum natomiast „wypowiadali (w rozmowach z przedstawicielami przedsiębiorstw śląskich), ustalony pogląd, że Ministerjum... chciałoby widzieć w Radzie Nadzorczej... takie osoby, które sprawami polityki i rozwoju przedsiębiorstwa będą się istotnie zajmować"...

## ZLOT TUROWCOW W WARSZAWIE

Za 10 dni, 23 czerwca w Warszawie odbędzie się Zlot-Spotkanie Organizacji Młodzieży T. U. R. z wojew. warszawskiego.

Już tylko krótki czas dzieli nas od dnia, w którym w murach Warszawy gościć będzie młodzież robotnicza, zorganizowana w organizacji Młodzieży T. U. R.

Warszawa robotnicza serdecznie przywita Młodą Gwardję, co z miast i miasteczek przyciągnie do stolicy, by z pieśnią na ustach i szczerą młodzieńczą radością wypełnić dzielnice robotnicze miasta.

Program Zlotu jest niezmiernie bogaty i przewiduje uroczystość otwarcia na Rynku Starego Miasta pochód przez miasto, przejażdżkę statkiem po Wiśle, Akademję w sali teatralnej Z. Z. K., gry towarzyskie i zawody sportowe i t. d.

Poszczególne organizacje miejscowe są w pełni przygotowań do Zlotu.

Zlot okręgowy młodzieży T. U. R niewątpliwie będzie miał przebieg imponujący, nic też dziwnego, bo **hasłem dnia, hasłem pracy jest „na Zlot do Warszawy!"**

## AKCJA MASOWA P. P. S.

### WIECE TOW. SEN. GRUSZCZYŃSKIEGO.

Tow. sen. *Gruszczyński* odbył w ciągu ostatnich tygodni polityczne wiece sprawozdawcze w następujących miejscowościach: dn. 14 kwietnia — *w Kowlu* (700 osób); dnia 21 kwietnia — *w Łowiczu* (600 osób); dnia 28 kwietnia — *w Gąbinie* (250 osób); dnia 26 maja — *w Siedlcach (500 osób);* tegoż dnia *w Siedlcach* — wiec pracowników kolejowych (400 osób); ostatnio — cukrownia *Dobrzelin* (pow. Kutnowski) — 200 osób, oraz dnia 9 czerwca — *w Pułtusku* — 250 osób.

*Na wszystkich wiecach uchwalono rezolucje, wyrażające votum zaufania Z. P. P. S.* Nigdzie nie było ani śladu bebesowców.

### CZĘSTOCHOWA.

W sobotę, dnia 8 b. m., odbyło się zebranie zawodowców ze związków, należących do Rady Zw. Zaw. w Częstochowie, na którym tow. poseł J. *Kaźmierczak* i sekretarz Oddziału Zw. Rob. Przemysłu Włókienniczego tow. *Alojzy Dąbrowski* dali wyczerpujące sprawozdanie z czwartego Kongresu Związków Zawodowych, które zebrani przyjęli burzą oklasków.

*Na tymże zebraniu wyrażono protest przeciw faszystowskim metodom prowadzenia wyborów do Rady Miejskiej m. Lublina, a walczącemu proletarjatowi pod sztandarem P. P. S. i Zw. Zaw. Lublina, wyrażono pozdrowienie i życzenie zwycięstwa.*

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" zebranie rozwiązał przewodniczący Rady Zw. Zaw., tow. *Chrząstek.*

***

Przed paru tygodniami odbyła się tu wspaniała uroczystość odsłonięcia 5 sztandarów, a mianowicie: *O. K. R. P. P. S.; dzielnicy P. P. S. Wrzosowa; Oddziału Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych; Oddziału Zw. Zaw. Użyt. Publ.; Oddziału Rob. Przemysłu Chemicznego.*

### MIEDŹNO, pow. Częstochowski.

W Miedźnie, gdy rozplakatowano zawiadomienie o wiecu P. P. S. na dzień 9 b. m., pomagerzy B. B., panowie enperowcy, wysłali specjalną ekspedycję, celem poczynienia przygotowań do rozbicia wiecu.

Robotę taką prowadzono przez kilka dni, a w niedzielę sprowadzono do Miedźna policję mundurową z sąsiednich posterunków, a tajną — z Częstochowy.

Miejscowy ks. proboszcz na kazaniu przestrzegł parafjan, aby nie słuchali socjalistów, gdyż to są „żydowskie Wojtki", a ten co tu przyjechał, jest również „Żyd" i „należy do tych co to we Lwowie rzucali kamieniami na procesji w Boże Ciało" i t. p. brednie.

Tymczasem, jakby na przekór tym przygotowaniom, wszyscy, po wyjściu z kościoła, stanęli murem — tuż obok kościoła i wysłuchali blisko dwugodzinnego przemówienia posła tow. *J. Kaźmierczaka,* przyjmując je z entuzjazmem i burzą oklasków; *a rezolucję, odczytaną przez tow. W. Dąbrowskiego, przewodniczącego wiecu, uchwalono jednogłośnie, wyrażając całkowite uznanie P. P. S., oraz protest przeciwko obecnemu systemowi rządzenia i przeciw zamachom na demokratyczne formy ustroju państwa.*

Okrzykami na cześć P. P. S. i Rządu Robotniczo-Włościańskiego wiec zakończono.

Kilku warchołom, starającym się zakłócić spokój, nie wiele brakowało do otrzymania należytej zapłaty od zgromadzonych robotników...

## NOWE PISMO SOCJALISTYCZNE

Ukazał się z datą 15-go czerwca r. b. Nr. 1 *„Głosu robotniczo-chłopskiego",* wydawanego w *Hrubieszowie.*

Poza żywą, urozmaiconą i zajmującą treścią bardzo mile uderza zewnętrzny wygląd pisma: doskonały papier, czysty i ładny druk, umiejętny rozkład materjału.

Bratniemu pismu Redakcja „Robotnika" zasyła najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju.

## WZNOWIENIE AKCJI ZASIŁKOWEJ
### DLA RODZIN REZERWISTÓW

Ustawa z dn. 13 lipca 1927 r. przywróciła moc obowiązującą ustawie z dn. 22 marca 1923 r. o zasiłkach dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe. W związku z tem kom. rządu zwrócił się do magistratu o natychmiastowe wszczęcie akcji zasiłkowej. Z tego powodu magistrat powziął na ostatniem posiedzeniu uchwałę: 1) upoważniającą naczelnika wydziału spraw ogólnych do wznowienia w sekcji wojskowej omawianej akcji, 2) pokrywania wszelkich wydatków, z nią związanych, z kredytów budżetowych sekcji wojskowej na r. b., 3) powołującą do życia, wzorem lat ubiegłych, komisję orzekającą, 4) polecającą stacjom wydziału opieki społecznej dokonywania wywiadów o stanie materjalnym rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe, w ciągu 3 dni.

W poprzednich latach wywiady te były przeprowadzane przez funkcjonarjuszów P. P. Wobec wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o P. P., obowiązek ten nałożono na gminy. Wypłata odbywać się będzie od g. 16 m. 30 do g. 20 m. 30 codziennie, a w soboty od 15 do 19 g.

## ODCZYT TOW. POSŁA M. NIEDZIAŁKOWSKIEGO

**Staraniem Wydziału Kult.-Oświatowego Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S. odbędzie się w piątek, dn. 14 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S., Leszno 53, odczyt tow. posła M. Niedziałkowskiego na temat:**

**„OBECNA SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA".**

**Wstęp wolny dla członków Dzielnicy i Koła Młodzieży T. U. R. im. St. Worcella.**

**KOMITET ZBIÓRKI ROBOTNICZEGO T-WA PRZYJACIÓŁ DZIECI zawiadamia, że począwszy od NAJBLIŻSZEJ SOBOTY (DN. 15 B. M.) w każdą sobotę od godz. 5-ej po poł. do 8 wiecz. urządzany będzie bazar w magazynie Komitetu Zbiórki róg Al. 3-go Maja i Solca. W bazarze tym nabywać można po cenach bardzo niskich odzież, bieliznę, obuwie i różne rzeczy do domowego użytku.**

### W CIENIU DYKTATURY
## Astrachański skandal

Tam, gdzie niema demokracji, a więc niema świadomej krytyki, niezależnej opinji, wolności prasy — musi szerzyć się **korupcja** i musi niszczyć organizm państwowy. Znamy te rzeczy z dziejów caratu, różnych ustrojów faszystowskich, Związku Republik Sowieckich.

Sowiety, chcąc się ratować przed tym rakiem, a czując niebezpieczeństwo, wymyślają jakieś sztuczne środki w rodzaju sławetnej „samokrytyki". Ale jakaż może być „samokrytyka" prawdziwa w kraju, gdzie najwybitniejszych komunistów wyrzuca się ze stanowisk za najmniejsze nieposłuszeństwo **Stalinowi?**

To też raz po raz wykrywa się w Rosji t. zw. „gnojniki" (czyli ropiejące rany), świadczące o głębokiem gniciu aparatu sowieckiego. Głośny był w swoim czasie skandal w Smoleńsku. Pisaliśmy niegdyś także o „gnojniku" w Soczy (na Kaukazie).

Ostatnie (z końca maja) dzienniki sowieckie pełne są szczegółów, dotyczących nowego, świeżo wykrytego skandalu w **Astrachaniu,** dawnem mieście gubernjalnem przy ujściu Wołgi, w pobliżu morza Kaspijskiego.

Na wielką skalę prowadzi się tam **rybołóstwo.** Teoretycznie ma ono znajdować się w rękach państwa. W tym też duchu entuzjastyczne artykuły wypisywała miejscowa prasa komunistyczna. W rzeczywistości zaś kupiec **prywatny zabrał wszystko w swoje ręce.** Nietylko zresztą cały przemysł rybołówczy, — to jeszcze fraszka, — lecz **poprostu cały aparat państwowy łącznie ze skarbem i sądem!!**

Prasa komunistyczna, nie zawsze chętna wykrywaniu nadużyć, tym razem grzmi i piorunuje. Dlaczego? Tu działają wewnętrzno-partyjne „dyplomatyczne" kombinacje. **Stalin** znajduje się w walce z **Rykowem** i innymi ludźmi, ochrzczonymi jako „prawicowe niebezpieczeństwo", — aby mieć „ideologiczny" pretekst do prześladowań. Teraz ten skandal astrachański „stalinowska" prasa „podsuwa" „prawicowcom" partyjnym, bo w Astrachaniu rządził kupiec prywatny, a „prawicowcy" właśnie kapitał prywatny chcą popierać. „Oto, do czego doprowadza prawicowa „zdrada'! — krzyczy „stalinowska" prasa.

Dzięki tym kombinacjom dowiedzieliśmy się wielu dokładnych szczegółów o astrachańskim skandalu.

Bierzemy do ręki ‚Prawdę" z 29 maja. Czytamy:

> „Rozkład ogarnął część kierowników *Sądu, zarządu skarbowego, zarządu handlowego,* centralnej kooperatywy. Razem pociągnięto do odpowiedzialności nie mniej niż *200 osób,* w tej liczbie *90 pracowników państwowych i około 40 członków partji".*

Cóż ten „aparat" sądowy, skarbowy i t. p. zrobił? Naturalnie, brał **łapówki,** zwalniał kupców od podatków, urządzał **orgje** razem z prywatnymi kapitalistami i t. p.

Np. jedna z firm miała w r. 1928 zapłacić podatku 174 tys. rubli, gdyż obrót jej wyniósł 2 miljony. Zapłaciła tylko— 174 ruble... Razem pokrzywdzono skarb sowiecki na **6 miljonów.**

Tak „pracował" skarb. A co robił „aparat" handlowy? Stał się, powiada **„Prawda",** „ajenturą prywatnego kapitału" i oddawał mu ogromną część roboty. Wobec tego np. w 1928 roku kapitalista potrafił swe urzędowe „normy" połowu zwiększyć faktycznie o 11 tys. ton ryby.

A sąd? Sąd na nadużycia nie reagował. W rezultacie **prezes Sądu gubernjalnego** i jego zastępcy skazani zostali **na 10 lat więzienia** z surową izolacją.

Jednem słowem, powiada **„Prawda",** szkodnik — kapitalista **kupił** sobie „aparat" (urzędników) i przepijał razem z nim pieniądze — w oczach całej Astrachani. Członkini partji **Aleksiejewa** urządziła w swem mieszkaniu **„prawdziwą spelunkę",** — i tam właśnie „kupcy" spotykali się z urzędnikami. Urzędnicy ci, kupieni przez kapitał, byli związani **poręką wzajemną** i byli pewni, że nikt ich nie „zasypie". Charakterystyczne: wśród urzędników powstało ciekawe przysłowie; mianowicie, gdy do urzędu wchodził kapitalista, urzędnicy nie krępując się, radośnie wołali — **„chleb idzie"!** Bo kapitalista utrzymywał faktycznie urzędników.

A społeczeństwo? Czy nie reagowało! **Nie!** — powiada **„Prawda".** — Przy wykryciu całego skandalu społeczeństwo nie odegrało **żadnej roli.** Bo się bało i było apatyczne. **Wiadomo — dyktatura...**

Takie są dzieje astrachańskiego skandalu. Cała ta metoda nagłego zaatakowania całą siłą poszczególnego objawu korupcji przypomina **carskie** metody. I tu i tam nie chciano patrzeć na istotę rzeczy. A istotą tą było i jest — **brak demokracji, brak krytyki, kontroli, wolności; natomiast — przerost apatji, strachu, biurokracji.**

To są nieuniknione skutki **wszelkiej** dyktatury. Naiwni ludzie powiadają z zachwytem: **„silna władza!"** Nie widzą, jak skandale korupcyjne rozrastają się **w cieniu dyktatury,** jak osłabiają i niszczą żywe siły społeczne. Dopiero krytyczny jakiś moment w rodzaju straszliwego krachu samodzierżawja w 1917 r. uprzytamnia temu naiwnemu ogółowi, jak zniszczone było państwo od wewnątrz.

Kazimierz Czapiński.

# DYKTATURA ZAWIESZONA NA TYDZIEŃ

## RADA LIGI NARODÓW W MADRYCIE

**(Od. wł. korespondenta).**

**Madryt**, w czerwcu.

Próżności Hiszpanów stało się zadość. Z powodu ich powrotu do Ligi Narodów Rada Ligi postanowiła odbyć posiedzenie czerwcowe w Madrycie.

Wszystko tedy, co zazwyczaj zjeżdża do Genewy, zjechało do słonecznej stolicy Hiszpanji, trochę nawet zanadto słonecznej i upalnej.

Rząd hiszpański dołożył wszelkich starań, aby godnie przyjąć Radę Ligi i jej nieodłącznych satelitów, dziennikarzy. Ci ostatni mieli pewne obawy, że cenzura hiszpańska, niemiłosiernie gniotąca prasę krajową, zacznie pastwić się i nad zagranicznymi korespondentami, którzy tu zjechali. Ale okazało się, że dyktator hiszpański ma więcej zdrowego rozsądku, niż mu przyznawano. Urzędowe obwieszczenie głosi, że cenzura nie dotyczy wiadomości, wysyłanych zagranicę, i że wogóle, nawet wobec prasy krajowej, stosowana jest łagodnie i oględnie.

Bardzo ten objaw grzeczności ucieszył dziennikarzy. Ucieszyła ich przedtem jeszcze uprzejmość władz granicznych i kolejowych i sprawność urzędów, przydzielonych do Rady Ligi. Zaczęto wobec Rządu Primo de Rivery usposabiać się jaknajlepiej. Zjechała Liga Narodów, cała prasa światowa. Dyktatura poszła na tygodniowy urlop. Czyż nie pięknie tu w Madrycie, pod żarzącemi promieniami słońca?

***

Aż stała się rzecz nieprzyjemna. Stresemann po przekroczeniu granicy dał wywiad przedstawicielowi opozycyjnego dziennika „El Voz". Mówił o mniejszościach, któremi zajmuje się obecnie Rada. Stresemann miał powiedzieć dziennikarzowi hiszpańskiemu, że nie może rozwodzić się szeroko nad sprawą mniejszości, która boli wszystkie państwa, a m. in. i Hiszpanję, która ma swoje zagadnienia katalońskie i baskijskie.

Cenzor, który wziął do serca nakaz liberalizmu wobec Ligi Narodów i obcych gości, puścił tę wiadomość. Dziennikarz był szczęśliwy, że z powodu zawieszenia dyktatury udało mu się przemycić maleńką choćby wzmiankę o palącej sprawie katalońskiej.

Nie przestały jednak czuwać władze wyższe. Na sam widok wyrazu „Katalonja„ na stronicy, poświęconej Radzie Ligi, przeraził się Rząd i dyktator. Nazajutrz „El Sol", wielki dziennik radykalny i opozycyjny, musiał umieścić urzędowe wyjaśnienie, w sprawie tego wywiadu. Wyjaśnienie bardzo energiczne i nawet brutalne, zaczynające się od wyrazów, że „El Voz" ogłosiła ten ustęp wywiadu „niewątpliwie wskutek pożałowania godnego niedopatrzenia cenzury", i obdarzające dziennikarza z „El Voz" epitetami w rodzaju „ignorancji", „głupoty", „prowokacji" etc. A trzeba wiedzieć, że zwymyślana bez pardonu przez Rząd „El Voz" jest wieczornem wydaniem „El Sol", która musiała komunikat umieścić!

Okazało się tedy, że radość z powodu zawieszenia choćby na tydzień cenzury była nieco przedwczesna...

***

Zebrania Rady Ligi odbywają się w gmachu Senatu. Od pięciu lat placyk przed Senatem nie widział żadnego samochodu. Wielkie drzwi nie otwierały się dla nikogo. Zasłonięte okna mówiły o pustce i smutku które chowały za sobą.

Aż życie wstąpiło do zapomnianego domu przed dwoma dniami. Zaskrzypiały dawno nieotwierane wrota. Kurz i pajęczyna przywitały pierwszych przybyszów. Doprowadzono do przyzwoitego wyglądu salę obrad byłej Wyższej Izby, która ostatni raz zebrała się 23 lipca 1924 r. przed pięciu laty.

Kiedy dziennikarze, zawsze pierwsi wszędzie, weszli na salę, zauważyli na jednym z pulpitów zapomniany porządek dzienny Senatu z tego ostatniego posiedzenia...

Aby wejść do gmachu Senatu, należy mieć przepustkę Min. Stanu, wydawaną bez trudności zresztą, wszystkim uczestnikom posiedzenia Rady Ligi. Niejeden były senator chciałby wejść do gmachu i zobaczyć, jak wygląda jego Izba. Ale stara legitymacja nie wystarczy; trzeba mieć przepustkę. Dla senatorów wstęp wzbroniony—do Senatu...

Dyktatura bowiem jest tylko zawieszona na tydzień i to dla zagranicy tylko.

J. S.



# RZĄD OBSZARNICZY, KONSUMENCI

Od chwili, gdy Rząd zainteresował się polityką aprowizacyjną, w prasie obszarniczej podniósł się rwetes który w ostatnich tygodniach, jak można wnosić z notatek prasowych, rokuje obszarnikom zupełne zwycięstwo.

Jesteśmy bardzo dalecy od zachwytów nad działalnością rządów „pomajowych" w *dziedzinie aprowizacji*, na której to działalności bardzo ujemnie odbijały się wpływy „niezabitowszczyzny". Ale bądź co bądź musimy uważać, że szereg posunięć, jak np. *tworzenie rezerw zbożowych, ograniczenie wywozu zbóż, rozbudowę piekarń spółdzielczych* i t. p. brał do pewnego stopnia w obronę konsumentów.

Oczywista, nie mogliśmy się łudzić, by obrona ta, wobec roli, jaką dziś odgrywają obszarnicy, mogła trwać długo: ziemianie znają swoją dla Rządu wartość i dlatego dyktują warunki. A zapewnienie ludności chleba po cenach uniezależnionych od spekulacji i konjunktury każdy obszarnik uznaje za działalność na „szkodę" Państwa.

Szukano tedy pretekstu, no i... znaleziono go. Ceny zboża na przednówku wskutek „dumpingu" (patrz art. tow. Diamanda „Rob." z 5 czerwca b. r.) zastosowanego przez Stany Zjednoczone na rynku światowym *spadły*. Spadek cen odbił się i na rynku polskim, co naraziło naszych obszarników, magazynujących zboże w wyczekiwaniu na wysokie ceny przednówkowe, na *poważne straty*.

Uznano to za *znakomitą okazję*, by zlikwidować *politykę rezerw zbożowych*, które miały rzekomo przyczynić się do spadku cen zboża, aczkolwiek wiadomo, że właśnie przez rezerwy w końcu obecnego roku gospodarczego wpływano na podniesienie się cen zboża.

Wszczęto tedy alarm. Poseł endecki p. *Gościcki* postawił dylemat: albo troska o ceny na rzecz rolników (czytaj obszarników), albo na rzecz konsumentów, przyczem zapowiada ruinę zupełną Państwa, jeśli Rząd dbać będzie o konsumentów.

„Czwartobrygadzista" p. *Hupka* podchwycił głos p. *Gościckiego* i napada w niesłychany sposób na jednego z wyższych urzędników, który ośmielił się napisać, że Polska nie może być krajem najniższych zarobków i najwyższych cen.

Przerażony wrzaskiem obszarniczym *Rząd ustąpił:* z prasy dowiadujemy się, że Rada Ministrów postanowiła wprowadzić wolny wywóz zbóż chlebowych, nie znosząc jednocześnie zakazu przywozu tych zbóż. A zatem *oddano konsumentów na łup obszarników*, którzy osiągną ceny zboża wyższe od cen światowych, w kraju, w którym *poziom zarobków jest jednym z najniższych.*

Podobne załatwienie sprawy — to dalsze paraliżowanie przemysłu przez ograniczenia konsumcji, to zarodek walk o płace, które i tak są już zarobkami głodowemi.

To też z całą mocą stwierdzić musimy, iż *domagamy się zniesienia ceł przywozowych od zbóż i tłuszczów, żądamy obniżenia poziomu cen artykułów spożywczych w Polsce, żądamy nastawienia wyraźnego polityki aprowizacyjnej Rządu w obronie konsumentów.*

Precyzujemy te żądania nie dlatego, byśmy się łudzili, iż przy zwycięstwie wpływów „niezabitowszczyzny" postulaty nasze mogą być wykonane, lecz by podkreślić, jakie prezenty ofiarowane łaskawie obszarnikom po dojściu do władzy klasy pracującej, muszą im być w interesie najszerszych mas pracujących i Państwa odebrane.

Jeszcze jedna uwaga! W *„Czerwoniaku"* wyczytaliśmy, że dziedzinę aprowizacji weźmie w swe energiczne i fachowe ręce pan wice-minister *Pieracki*. Że ręce te są energiczne— nie wątpimy, ale o fachowości ich dotąd nie słyszeliśmy. Sama wiadomość wydaje się zresztą niewiarygodną: głośniej byłoby chyba o zamierzonej degradacji pana wice-ministra do stopnia naczelnika jednego z wydziałów. Niepodobna zaś przypuszczać, aby wiadomość *„Czerwoniaka"* była zapowiedzią stworzenia Ministerjum Aprowizacji!

*Marjan Nowicki.*

# ILU JEST W POLSCE DZIENNIKARZY

Sprawozdanie Zarządu Związku Syndykatów opracowane z okazji walnego zgromadzenia wylicza Syndykaty poszczególne i ilość członków w ich skład wchodzących. Otóż Syndykat Dziennikarzy Warszawskich wraz z Sekcją Żydowską, mającą 94 członków, liczy łącznie 316 członków. Syndykat Dziennikarzy Krakowskich — 80 członków, Wielkopolski — 73, Łódzki wraz z sekcją żydowską mającą 10 członków — łącznie 74, Pomorski — 47, Lwowski — 38, Syndykat Dziennikarzy Śląskich — 36, Syndykat Dziennikarzy Wileńskich — 35. Razem zatem Syndykaty dziennikarskie, wchodzące w skład Związku, liczą obecnie **699 osób**

# NA CO IDĄ PIENIĄDZE SKARBOWE

Opowiadał to nam naoczny świadek, który przed paroma dniami znalazł się w Izbie Skarbowej.

Do okienka podchodzi jakiś tęgi jegomość.

— Tu ma być talon dla związku górników.

— Nic mi o tem niewiadomo — odpowiada kasjer.

— Jakto, panie, posłanka Praussowa mnie tu skierowała. Mam otrzymać talon!

Nazwisko to wywołuje formalny popłoch wśród urzędników. Biegają referenci, kasjerzy, kontrolerzy... Robi się zamieszanie...

Magiczne nazwisko!

Ruch budowlany ustał w tym roku. Niema pieniędzy. Ale na nieistniejący „związek górników" pieniądze są.

A skoro są pieniądze, to się jakoś i związek górników skleci.

## WYCIECZKA DO PUSZCZY KAMPINOSKIEJ

**K. R. K. S. „Start" organizuje w dniach 15 — 16 b. m. (sobota i niedziela) wycieczkę do Puszczy Kampinoskiej. Wycieczka wyruszy z Warszawy statkiem w sobotę 15 b. m. o godzinie 5 p. p. i zwiedzi: najpiękniejsze fragmenty Puszczy, a także wieś Kampinos oraz miasta Leszno i Błonie. Powrót do Warszawy w niedzielę wieczorem.**

**Wycieczkę prowadzi tow. Wilk.**

**Zapisy na wycieczkę przyjmuje Sekretarjat Klubu, Warecka 7, II-e piętro, codziennie 7 — 9 wieczorem.**

**Opłata za wycieczkę wynosi 10 złotych, dla członkiń 8 zł. Opłata obejmuje koszt kolei, statku, wozów, autobusu, noclegów oraz zwiedzania.**

**Zapisy do 14 b. m.**

# SZTUKI PLASTYCZNE.

## ROMAN GINEYKO.

**(W związku z wystawą w Salonie Sztuki Czesława Garlińskiego, Mazowiecka Nr. 16).**

Roman Gineyko, widzi świat inaczej, niejako odwrotnie, niż większość ludzi. Pod pozorami wesela dostrzega smutek. Odkrywa domieszkę śmieszności w rzeczach poważnych.

Dziewczynki szyją lalki. Szycie lalek to na pozór coś wesołego. Tymczasem dziewczynki te wcale nie są wesołe. Zabawki, które one robią masami, mechanicznie — nie są dla nich. I smutna jest ta „fabryka lalek".

Jakiś człowieczek radośnie wymachuje balonikiem. Ale człowieczek ten jest karzełkiem.

To smutek pod pozorami wesela. A teraz rysy zabawne, karykaturalne, groteskowe w rzeczach poważnych. Trzy pogrzeby ciągną pod górę, ale za jednym z nich wlecze się na ostatku — pies. Ludzie modlą się na cmentarzu w Dzień Zaduszny, lecz wśród tych modlących się są także komiczne stare babska.

W góralach podhalańskich widziano dotąd przeważnie siłę, krzepkość, zdrowie fizyczne i psychiczne. Gineyko w twarzach starych górali czyta sceptycyzm, smutek istnienia, melancholję.

Niekiedy Gineyko daje „czystą groteskę", np. w golącym się jegomościu, którego opasła fizjonomja odbija się nieskończoną ilość razy w dwuch wiszących naprzeciw siebie lustrach.

Artysta typu refleksyjnego, intelektualnego, ważący i rozważający najstaranniej założenie i kompozycję każdego utworu. Niekiedy pociągają go efekty czysto malarskie. Uderza go urok kolorystyczny sporego pęku balonów, jakby olbrzymiej kiści winogradu o różnokolorowych gronach. Przedewszystkiem jednak malarstwo jest dla niego środkiem formułowania własnych smutno-ironicznych spostrzeżeń.

Zarówno intelektualizm Gineyki, jak uprawiany przez niego rodzaj zabawno-smutnej groteski, należą u nas do rzadkości, czynią jego sztukę zjawiskiem odosobnionem i ciekawem.

Mieczysław Wallis.



# KRONIKA POLITYCZNA

## ZJAZD ZWIĄZKU SYNDYKATÓW

Dnia 16 b. m. odbędzie się w Warszawie w lokalu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych w Sejmie doroczny zjazd Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich.

## ZNIESIENIE OGRANICZEŃ PRZEMIAŁU PSZENICY.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie o zniesieniu ograniczeń przemiału pszenicy Wskutek tego Ministerjum Spraw Wewn. zwróciło się do wojewodów, aby wydali władzom powiatowym zarządzenie zaniechania dokonywania kontroli przemiału mąki pszennej.

## REDUKCJA WYDATKÓW W MINISTERJUM REFORM ROLNYCH.

Dowiadujemy się, że w Ministerjum Reform Rolnych rozpatrywana jest od pewnego czasu sprawa zmniejszenia wydatków inwestycyjnych w tegorocznym budżecie Ministerjum. Jak słychać, zamierzone jest zaniechanie szeregu wydatków tak, aby suma tej redukcji przekroczyła 10 milj. złotych. Prawdopodobnie ogólna suma wydatków, które zostaną w tym roku zaniechane i przerzucone na budżet przyszłoroczny, wyniesie 12.500.000 zł.

## KONGRES STRONNICTWA NARODOWEGO.

Dnia 29 b. m. rozpoczną się w Poznaniu obrady Stronnictwa Narodowego. Obrady potrwają kilka dni.

## NOWY PREZES TOW. EMIGRACYJNEGO.

Na walnem zebraniu członków Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego prezesem tego Towarzystwa wybrany został Marszałek Senatu prof. **Juljan Szymański**. Prof. **Szymański** przez dłuższy czas przebywał wśród wychodźców polskich w Ameryce Południowej. Wice-prezesem Towarzystwa został wybrany redaktor „Wychodźcy", p. **Pankiewicz**, sekretarzem zarządu został znany literat i podróżnik, kpt. M. B. **Lepecki**.

# UMORZENIE

## URZĘDNIKOM MIEJSKIM 45 PROCENT ZALICZKI

Komisja finansowo - budżetowa Rady miejskiej przyjęła na ostatniem posiedzeniu wniosek magistratu w sprawie umorzenia urzędnikom miejskim zaliczki, w wysokości 45 procent pensji listopadowej, wypłaconej, na mocy uchwały z dn. 22 października r. ub. Jednocześnie komisja uchwaliła wniosek, aby wszystkie przedsiębiorstwa miejskie, które zaciągnęły pożyczki z kasy miejskiej na wypłaty tego zasiłku, zgłosiły do Rady miejskiej wnioski o dodatkowe na ten cel kredyty w roku budżetowym 1929 — 1930.

*Na uchwałę komisji o umorzenie omawianej zaliczki również emerytom miejskim magistrat nie zgodził się.*

# PRZECZYTAJ UWAŻNIE

Ostatnie przedstawienie „Kwadratury koła" odbędzie się nieodwołalnie dziś. W ten sposób kończy swój sezon teatr „Ateneum", od niedzieli zaś „Placówka żywego słowa" wystawiać będzie w teatrze „Ateneum" „Powsinogi beskidzkie" Zegadłowicza.

Dzisiejsze przedstawienie znakomitej komedji-satyry Katajewa sprowadzi niewątpliwie do teatru „Ateneum" wszystkich przyjaciół nowego robotniczego teatru.

„Ateneum" stoi obecnie u kresu tak bardzo owocnego sezonu swej pracy. Można śmiało powiedzieć, nie obawiając się zarzutu przesady, że teatr robotniczy „Ateneum" zdobył sobie w tym sezonie duży kapitał moralny.

Przedstawienia „Kwadratury koła" uzyskały w sezonie dobiegającym końca największe powodzenie w „Ateneum". Ci, którzy nie widzieli jeszcze „Kwadratury koła" mają nieodwołalnie ostatnią sposobność zobaczenia tej niezwykle wesołej satyry na małżeństwa w Rosji Sowieckiej.

A więc dziś wszyscy do teatru „Ateneum". Niechaj na dzisiejszem przedstawieniu ludno i wesoło będzie w pięknej sali ZZK, gdzie mieści się nasz robotniczy teatr.

# PRZEGLĄD PRASY

## „Niegodny Sejm".

Prasa, zaprzątnięta zajściami lwowskiemi, teraz dopiero reaguje na ostatni list marsz. Piłsudskiego. **„Naprzód"** zastrzega się, że nie może polemizować z autorem listu, gdyż polemika ta nie doszłaby rąk czytelników. Zwraca jednak uwagę na zwrot listu o „niegodnym Sejmie" i na zatarg jaki powstał między Piłsudskim a Bartlem i Czechowiczem, którzy uważali Sejm za „godny". Na tle listu staje się zrozumiała decyzja p. Bartla zgłoszenia dymisji. Sejm zaś istotnie okazał się „godnym", stając w obronie swych praw i praworządnej gospodarki finansowej.

**„Gazeta Warszawska"** bierze pod lupę inne oświadczenie marsz. Piłsudskiego, mianowicie, że współpraca z Sejmem jest niemożliwa, gdyż Sejm nie zdobywa się na szybkie decyzje i każdą sprawę przeciąga. Otóż właśnie w sprawie, o którą specjalnie chodzi autorowi listu, t. zn. w sprawie ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach, to Sejm i Senat załatwił ją w ciągu **trzech dni**, 29, 30 i 31 marca 1928 r., a tylko **1-ka usiłowała odwlec uchwalenie ustawy przez... obstrukcję!**

## Źle maskowana wściekłość.

**„Głos Prawdy"** i **„Przegląd Wieczorny"** usiłują sztucznem ironizowaniem zlekceważyć konferencje trzech stronnictw chłopskich (Piast, Wyzwolenie, Str. Chł.), poświęcone sprawie zjednoczenia ruchu włościańskiego. Organy rozbijackiego B. B. z nietajoną wściekłością odnoszą się do każdej próby zjednoczenia stronnictw, mimo że na każdym kroku leją łzy krokodyle nad rozproszkowaniem społeczeństwa i propagują „solidarność", „jedność" i t. d., ale ...pod komendą pułkownikowską z B. B.!

## Echa zajść lwowskich.

**„Dzień Polski"**, organ sanacyjny, natychmiast odezwał się na głos **„Epoki"**, organu sanacyjnego, nawołującego do porozumienia demokracji wobec niebezpieczeństwa z prawej strony. „Dzień" w tonie stanowczym perswaduje swemu koledze, że to są mrzonki, że jesteśmy w „okresie zasadniczej walki Rządu z opozycją lewicową", że w tej walce nie może być żadnego kompromisu.

A więc „Epoka" woła: **wróg jest na** prawicy, „Dzień Polski" woła: **wróg jest** na lewicy. A mimo, że jedni zezują naprawo, a drudzy nalewo, — **siedzą w jednem stronnictwie! Najmilsza pod słońcem sielanka!**

**„A. B. C."** twierdzi, że uczucia i nastroje młodzieży należy szacować wysoko, pochodzą bowiem z intencji czystych. Uczucia — uczuciami, ale samosądy i pogromy, to czyny barbarzyńskie, które trzeba tępić najbezwzględniej. Toż „uczucia" kierowały też bandami endeckiemi w r. 1922, gdy znieważały Prezydenta i biły posłów i senatorów. Bezkarność owych wystąpień mści się do dziś dnia.

**„Czas"** przyznaje, że władze lwowskie nie stały na wysokości zadania, potępia „wyczyny" korporantów, a w końcu występuje przeciw nacjonalizmowi żydowskiemu, który wśród młodzieży żydowskiej również szerzy pychę i arogancję.

**„Epoka"** w artykule pewnego postępowego katolika wykazuje cały fałsz i całą przewrotność rzekomej obrony religji przez awanturujących się korporantów endeckich.

## Z organu zdrady i głupoty.

**„Przedświt"** broni... rządu socjalistycznego w Anglji, a jednym tchem... dzisiejszych rządów w Polsce. Już to zestawienie świadczy o poziomie polityczno-moralnym B. B. S. „Robotnik" ponoć „judzi" angielską opinję przeciw Polsce, ale przed kilku dopiero dniami tenże „Przedświt" zarzucał nam, że „zachłystujemy się z radości" z powodu zwycięstwa Partji Pracy. Ale żadne depesze gratulacyjne do MacDonalda, ani „wychwalanie" nowego rządu, nie zmienią faktu, że cała Międzynarodówka, nie wyłączając Partji Pracy, **odnosi się do zdrajców z B.B.S. z najwyższą pogardą,** którą antyniemieckie i antysemickie wycieczki „Przedświtu" tylko wzmocnią.

**B.**

# WYCIECZKA W PIENINY

**Wyjazd z Warszawy dn. 20 czerwca. Powrót 28. Zwiedzenie po drodze Krakowa, prastare zabytki architektoniczne, dalej z Nowego Targu, skąd po drodze widzi się piękną panoramę Tatr — łodziami Dunajcem — do Krościenka. Wymarsz w góry: Trzy Korony, Sokolica, Królewie i inne. Przejście na stronę czecho-słowacką przez Wielki Rogacz do Piwnicznej, Nowy Sącz powrót do Warszawy. Koszty 57 zł. Zapisy do dn. 15 b. b.**

# TELEGRAMY

## TRYUMFALNA PODROŻ MACDONALDA

**Londyn,** 12 czerwca (PAT). Premjer MacDonald wyjechał wczoraj wieczorem z Londynu do Lossiemouth w Szkocji. Podróż MacDonalda była tryumfalnym powrotem przywódcy labourzystów do swego miasta rodzinnego.

W Aberdeen, mimo dość wczesnej pory, przybywającego premjera powitał tłum publiczności, przeważnie pracowników fabryk, biur i magazynów, śpieszących do swych zajęć. **Na każdej stacji z Aberdeen do Lossiemouth witano MacDonalda entuzjastycznie.** Premjer, stojąc w oknie swego wagonu, odpowiadał na okrzyki powitalne. **W Lossiemouth przerwano pracę dnia powszedniego. Całe miasteczko wyległo na powitanie premjera. Wśród przybyłych na dworzec kolejowy byli przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych, chcąc złożyć dowód czci dla męża stanu.** W chwili, gdy premjer wysiadał z wagonu, otoczyły go rzesze przyjaciół, znajomych i młodzieży szkolnej. Wśród witających MacDonalda przeważali rybacy szkoccy i ich rodziny. Premjer witał się z wszystkimi bardzo serdecznie.

Urzędowe przyjęcie, zorganizowane na cześć MacDonalda, zgromadziło olbrzymią ilość osób. Na bankiecie przemawiał m. in. burmistrz miasteczka, wyrażając życzenia długich i pomyślnych rządów MacDonalda, z któremi łączy się wiara nastania pokoju nietylko wewnętrznego, **ale pokoju trwałego między wszystkiemi narodami świata.** MacDonald zamierza wypocząć w Lossiemouth około 10 dni, poczem odbyć ma podróż do Londynu drogą powietrzną.

## NAPAD NA ŻOŁNIERZY FRANCUSKICH

**Rabat,** 12 czerwca (PAT). **Dwie kompanje strzelców marokańskich wpadły koło miejscowości El Bordż w zasadzkę,** przygotowaną przez szczepy buntownicze. **Strzelcy marokańscy stracili 11 żołnierzy, 10 zaś odniosło rany. Nieznany jest jeszcze los 15 żołnierzy francuskich oraz 66 tubylców.** Naczelny dowódca danego odcinka wyjechał na miejsce wypadku, wydając zarządzenia, mające na celu jak najszybsze uwolnienie poszczególnych grup strzelców marokańskich, walczących jeszcze w górach. Oddział schwytany w zasadzkę wyruszył na rekonesans wbrew rozkazom.

**Paryż,** 12 czerwca (PAT). Min. Wojny potwierdza wiadomości o zajściach w El Bordż. **Dotychczas nie odnaleziono 6-ciu oficerów.**

## STRAJK STUDENTOW MEKSYKANSKICH

**Meksyk,** 12 czerwca (PAT). **2.000 studentów rozpoczęło strajk; studenci opanowali uniwersytet i zatrzymali jako zakładników szereg funkcjonarjuszy uniwersytetu, domagając się dymisji rektora.** Strajk obecny wiąże się z wydarzeniami z końca maja, kiedy to studenci wystąpili manifestacyjnie przeciwko policji, która rozproszyła pochód strajkujących studentów, zorganizowany jako protest przeciwko egzaminom miesięcznym na uniwersytecie. Wczoraj wieczorem studenci wypuścili zakładników na wolność.

## WIĘKSZY ZYSK RESTAURATOROW, CZY NALEŻYTE WYNAGRODZENIE KUCHMISTRZOW

Wobec rozpoczęcia walki o płace i warunki pracy kuchmistrzów w warszawskich zakładach gastronomicznych, przez Związek Zaw. Prac. Przem. Gastron.-Hotel., panowie restauratorzy pośpieszyli wybielić swoją zaszarganą w oczach ludności stolicy opinję.

Zwołali więc wczoraj konferencję prasową, na której, wyłuszczając swoje stanowisko, zarazem informowali przedstawicieli prasy o szczegółach dotyczących pracy kuchmistrzów i informowali... błędnie.

Najpierw zaznaczyli, że kuchmistrze otrzymali w ciągu ostatniego roku od 50 do 200% podwyżki, **gdy w rzeczywistości kuchmistrze otrzymali przez 3 lata zaledwie 25% podwyżki.** Inna rzecz, że ceny potraw w tym czasie restauratorzy podnieśli o 200 — 300%.

90% zakładów — jest pod bilansem — mówiono dziennikarzom. Dlaczego? Z powodów prostych: gdy jest kilku lub kilkunastu udziałowców i każdy ma bardzo wysoką pensję a prócz tego ciągnie zyski jakgdyby był jedynym właścicielem — nie może nawet przy dzisiejszem wyśrubowaniu cen potraw i wyzysku pracowników zaspokoić swego nadmiernego apetytu.

Powiadali restauratorzy, że przedstawiciele pracowników nie przychodzili na pertraktacje, mimo zaproszeń. **Było odwrotnie. Pracownicy przychodzili i dopiero, gdy im chciano narzucić warunki nie do przyjęcia, przekonali się, że przedsiębiorcy dążą tylko do wyzysku, a nie mają zrozumienia potrzeb pracowników.**

Ci przedsiębiorcy u których płace dotychczasowe były bardzo nędzne — godzą się „wspaniałomyślnie" podnieść trochę płace, ci zas, u których kuchmistrze wywalczyli już większe zarobki — oświadczają, że nie dadzą nic. I to wszystko mimo zdzierania skóry z konsumentów, mimo tylu ostatnich podwyżek cen! O umowie zbiorowej — nie chcą słyszeć, nazywają ją „czysto demagogiczną", choć projekt pracowników zawiera szereg punktów będących tylko stwierdzeniem obowiązków ustawowych.

Tu trzeba nadmienić, że przedsiębiorcy zrobili zmowę: **nie zawierać umowy zbiorowej.** Zasłaniają się przytem uchwałą Zarządu Centrali. Mimo tej uchwały jednak w **Lublinie** i w **Krakowie** obowiązuje umowa zbiorowa a do niedawna też obowiązywała w okręgu **Poznańskim** i tylko ze względu na zmienioną konjunkturę i warunki w czasie P. W. K. nie zawarto jeszcze nowej. W Warszawie przeto jest wyraźna zmowa na szkodę pracowników!

Przedsiębiorcy twierdzą, że kuchmistrze korzystają z 46-godz. tygodnia pracy. **Nieprawda. W szeregu firm ustawowy czas pracy nie jest stosowany, a w innych wprowadzony jedynie pod naciskiem pracowników. Również tylko nacisk pracowników zmusił przedsiębiorców do stosowania wolnych dni.**

Jeśli chodzi o pierwotne żądanie pracowników — 50% płacy za utrzymanie w czasie urlopu i t. p., to godzi się stwierdzić, że przedsiębiorcy oceniają koszt tego utrzymania pracownika aż na... 2 zł. dziennie. Tyle bowiem ofiarują. Jak więc wygląda twierdzenie restauratorów, że kuchmistrz zarabia dziś 1200 zł. miesięcznie, jeśli tylko w nielicznych zakładach ma on 140 — 150 zł. tygodniowo, a w większości dużo, dużo mniej! Zresztą pracownicy żądają dziś tylko 5 zł. dziennie na życie.

**Nieprawdą jest też twierdzenie, że podział pracy kuchmistrzów zmusza restauratorów do przyjmowania nadmiernej liczby tych pracowników.** Jest wręcz odwrotnie, a przy fatalnych warunkach sanitarnych we wszystkich zakładach gastronomicznych jest zupełnie źle pod tym względem. I to, mimo wydawania przez władze nakazów ulepszenia warunków hygjenicznych. Nakazy zostały niewypełnione do dziś dnia i nikt się nawet nie troszczy, oprócz pracowników, o ich wykonanie. A przecież odbija się to na zdrowiu nietylko pracowników, lecz i publiczności.

Panowie restauratorzy, w odpowiedzi na żądania kuchmistrzów wypowiedzieli, jak wiadomo, pracę wszystkim kuchmistrzom w Warszawie. W dalszym ciągu grożą zamknięciem restauracji, chyba że... podwyższą ceny o dalsze 30%.

Czyżby przedsiębiorcy zapomnieli już, jak się przedstawia koszt przygotowania potraw, według obliczeń dokonanych dla Komisarjatu Rządu, na długo przed podwyżkami ostatniemi, które zgarniają chciwie do swych kieszeni. Przypomnimy — 10%, tylko 10 a nie 25 jak to obliczają restauratorzy. I to jeszcze przed znaczną podwyżką cen potraw. Boć, oczywiście, najbardziej przemyślne obliczenia „Simona", niekontrolowane przez pracowników—nie mają żadnej absolutnie wartości.

**Wreszcie sprawa praktykantów.** Związek domaga się wstrzymania dalszych przyjęć praktykantów. Z jakiego powodu? Gdyż restauratorzy wyzyskują ich bez żadnych ceremonji i chcą nimi zastąpić wykwalifikowanych pracowników, aby jeszcze bardziej powiększać swe zyski.

Przedsiębiorcy twierdzą, że przy zatrudnieniu dowolnej ilości praktykantów koszty spadłyby o 10%. Wątpimy, zawsze znaleźliby sobie przedsiębiorcy jakieś argumenty, by cen nietylko nie obniżać, ale jeszcze je podwyższać. Natomiast publiczność otrzymywałaby za słone pieniądze nie potrawę, lecz jakąś djabelską mieszaninę.

Warto też dodać, że świadczenia na rzecz **Kasy Chorych, Funduszu Bezrobocia, urlop** — restauratorzy uważają za część składową pensji pracownika, choć ustawowo tych rzeczy do pensji nie należy wliczać.

Panowie restauratorzy popełnili jeszcze jedną... „nieścisłość", mówiąc, że kelnerzy odmówili poparcie strajku na jakiemś zebraniu. Naprawdę, to nie było żadnego zebrania i kelnerzy wcale się nie wypowiadali.

**Tak się oto toczy walka: z jednej strony restauratorów — w obronie nadmiernego zysku kosztem kuchmistrzów; z drugiej — o należyte wynagrodzenie sumiennej, fachowej pracy.**

# Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

## ŁODŹ

### ARESZTOWANIE REDAKTORA „ŁODZIANINA"

**Wczoraj został aresztowany redaktor „Łodzianina", radny tow. ALEKSANDER NOWAKOWSKI dla odbycia 2-tygodniowej kary aresztu. Tow. NOWAKOWSKI został skazany wyrokiem Sądu Okręgowego na 2 tygodnie aresztu za umieszczony w „ŁODZIANINIE" artykuł o tragicznem zajściu między robotnikiem CIEDZIŃSKIM a Albertem Kohnem.**

**Staranie u prokuratora Markowskiego, by tow. NOWAKOWSKI mógł pozostać na wolności do czasu załatwienia swych spraw domowych nie zostało uwzględnione.**

## GRUDZIADZ

### WYBORY DO SĄDU PRZEMYSŁOWEGO

W dniu 8 czerwca odbyły się w Grudziądzu wybory do Sądu Przemysłowego do którego klasowe związki zawodowe uzyskały mandatów 3 (poprzednio 2); Z. Z. P. otrzymała 2 mandaty (poprzednio 3), a Zjednoczenie Czeladzi Rzemieślniczej — 1 mandat.

W wyborach brał udział mały procent upoważnionych do głosowania i pomimo że pisma sanacyjne szalenie zachwalały listę Z. Z. P.; pomimo że zupełnie pijanych ludzi sprowadzano, aby głosowali na tę listę (nawet komuniści za nimi głosowali, na co mamy dowody) ponieśli oni porażkę, a związki klasowe otrzymały największą liczbę mandatów.

## SOSNOWIEC

### TRAGEDJA BEZROBOTNEGO

**(AW.) W lipcu r. ub. mieszkaniec Będzina Ludwik Tomala, będąc od dłuższego czasu bez pracy, postanowił popełnić samobójstwo wraz ze swoim 10-letnim synkiem. Wyszedłszy z dzieckiem na tor kolejowy położył się na szynach i przycisnął dziecko do siebie, aby w ten sposób obaj zostali przejechani przez nadchodzący pociąg. Dzięki przytomności maszynisty, pociąg został zatrzymany.**

**Wczoraj Tomala stanął przed sądem okręgowym,** POD ZARZUTEM USIŁOWANIA ZABÓJSTWA SYNA. **Oskarżony z płaczem przyznał się do winy, motywując swój krok ciężkiem położeniem materjalnem.**

**Sąd po naradzie skazał Tomalę na rok więzienia z pozbawieniem praw. Na wniosek adwokata Samogiewicza sąd postanowił zwrócić się do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o zmniejszenie kary do połowy i zawieszenie pozostałej.**

## ŁOWICZ

### JAK ZA DAWNYCH CZASÓW

Pan starosta łowicki Strzeszewski, wysługując się grupie rządzącej (niedawno był to zaciekły endek), zapomniał, że Polska to nie dawne carskie „Priwislinje", a Rzeczpospolita demokratyczna. Zwołał on wszystkich wójtów i dał im wykład (nie wiem tylko, czy z własnego natchnienia, czy też z rozkazu), jak mają uczyć sołtysów i podwładnych sobie ludzi, by słuchali pilnie, co każdy obcy człowiek we wsi oraz miejscowi ludzie — mówią przeciwko obecnemu rządowi, przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu i t. d. i t. p. Jak się zbierze kilku włościan w mieszkaniu, aby wysłuchać czegoś nowego od przybyłego z miasta znajomego, czy też któregoś z krewnych — to zaraz sołtys obowiązany jest pójść i zapytać, czy ten przybysz ma zezwolenie od starosty na rozmawianie ze swemi znajomemi!! Jeśli zezwolenia nie ma, to sołtys domaga się, by ludzie się rozeszli pod groźbą zapisywania im kar.

Poseł przyjeżdża do swych wyborców, a jeśli nie zameldował się panu staroście, to starosta nakazuje, by zgromadzenie wyborców rozpędzić, a jeśli ktoś nie chce się usunąć—to biednemu chłopu zapisują 25 zł. kary i grożą, wymyślają, jakby naprawdę w Polsce była pańszczyzna.

Pan starosta łowicki wyobraził sobie, że on jest małym Mussolinim (ach, przepraszam, według prezesa BB. my nie potrzebujemy małpować, a więc p. Strzeszewski udaje małego polskiego dyktatora) i w korespondencji z magistratem posługuje się zwrotami **„polecam", „rozkazuję", „będę karać", „pod osobistą odpowiedzialnością burmistrza"** i t. d. i t. p.

Panie starosto ja już różnych pogromców swobody i wolności obywatelskich widziałem; oni nie zgnębili tych najbardziej żywotnych uczuć ludu polskiego — pan razem ze swymi opiekunami, nie zabijecie w nas poczucia godności człowieka i obywatela. Dłużej klasztora, niż przeora...

Pan starosta nie ma funduszów na cele społeczne, ale na luksusowe auta to się pieniądze znalazły, a jest ich w starostwie aż dwa. Jeśliby tak przyjechała znienacka jaka komisja wojewódzka, a bezstronnie dokonała rewizji, toby może wiele rzeczy niecelowych znalazła.

L. Śledziński,
poseł na Sejm.

### ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA BURMISTRZA W ŁOWICZU

W Łowiczu rozstrzygnięto konkurs na stanowisko burmistrza. Z pośród czternastu ofert wybrano ofertę byłego prezydenta miasta Kalisza i Radomia, p. Jana Michalskiego, b. ministra w gabinecie Artura Śliwińskiego.

## BRZESĆ N.BUGIEM

### NIEUDAŁY NAPAD BEBESOWCÓW NA LOKAL T. U. R.

W lokalu T. U. R. przy ulicy Unji Lubelskiej 44, gdzie mieści się Związek Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej, o godz. 5-tej po połud. miało się odbyć ogólne zebranie członków tego Związku.

O godz. 4.30 po poł. przed lokalem TUR. zaczęli zbierać się robotnicy budowlani, należący do Związku B. B. S. W kilka minut potem podjechał samochód z którego wysiadło 6 podchmielonych bebesowców, którzy dołączyli się do grupy stojących. Wkrótce nadeszli: znany na tutejszym terenie Rożański, prezes zw. lokatorów, który żadnym socjalistą nigdy nie był i nic wspólnego z klasą pracującą nie miał, oraz Marczak, obecny wódz Brzeskiego B. B. S., który podczas wyborów do Sejmu wysługiwał się jedynce w Brześciu a na prowincji podawał się za przedstawiciela P. P. S. Lewicy.

Zebrani na czele z Rożańskim i Marczakiem wtargnęli do lokalu T. U. R-a, celem rozbicia zebrania Związku. Na zapytanie tow. przewodniczącego, w jakim celu przybyli, bebesowcy zaczęli się awanturować.

Zdecydowana postawa zebranych członków Związku Użyteczności Publicznej zmusiła awanturników do opuszczenia lokalu poczem zebranie odbyło się w zupełnym porządku.

Bebesowcy, jak niepyszni, poszli się gdzieś na miasto „pocieszyć".

## OLKUSZ

### WYEKSMITOWANY POLICJANT ZASTRZELIŁ KOMORNIKA

**(AW.) Onegdaj, o godzinie 5-tej po południu, komornik tutejszy, Edward Jaroszewicz, dokonawszy eksmisji starszego posterunkowego P. P., Aleksandra Aleksiejewa, udał się do gospodarza domu Bejgera, celem wręczenia mu kluczy. W tym czasie eksmitowany policjant, stanąwszy pod oknem mieszkania gospodarza, oddał cztery strzały. Bejger, na odgłos strzału, usunął się na bok, przyczem jedna z kul trafiła stojącego za nim komornika, kładąc go trupem na miejscu. Aleksiejew oddał się sam w ręce policji.**

## BIELSK-BIAŁA

### NA DRODZE DO ZLIKWIDOWANIA ZATARGU W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

**W związku z zatargiem w przemyśle włókienniczym na Śląsku Cieszyńskim, PAT. donosi, że dnia 11 b. m. pracownicy i robotnicy zgodzili się na utworzenie Komisji, złożonej z 6-ciu osób (po 3 osoby z każdej strony), która zajmie się opracowaniem nowej taryfy płac. Posiedzenie komisji odbędzie się dn. 13 b. m.**

## ŁANCUCH PRASOWY NA FUNDUSZ „DNIA KOBIET"

**Stefanja Truszkowska** z Zgierza składa 5 zł. i wzywa: Helenę Lemanową, Tadeusza Wicherskiego z Warszawy i Romana Seweryniaka z Zgierza.

**Dr. Landy** składa 5 zł. i wzywa Tołwińskiego Stanisława.

**Dzieciątko Stefan** z Borzechowa składa 5 zł. i wzywa Ludwika Mikiela z Węgrowa.

**Poseł Dzięgielewski** składa 5 zł. i wzywa Pieńkowskiego Jana i Żurowskiego Józefa z Pińska.

**Ryziński** składa 5 zł. i wzywa Stanisławę Prejsse i Aleksandra Dębskiego.

**Tow. Czapiński** składa 5 zł.

**Tow. Próchnik** składa 5 zł.

# ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

## PRESJA LOKAUTOWA JAKO POPARCIE BEZPRAWIA

W drukarni Koziańskich (Krakowskie Przedm. 66) wypowiedziano na 2 tygodnie pracę wszystkim bez wyjątku robotnikom drukarni. Przyczyną jest to że robotnicy żądają regularnych wypłat. Zarząd Drukarni w zeszłym tygodniu wypłacał poprzednią tygodniówkę przez cały następny tydzień i do piątku znaczna część wypłaty nie została uregulowana. Robotnicy w piątek po południu wstrzymali pracę, gdyż im zapowiedziano, że dopiero w sobotę wypłacona będzie reszta zaległej płacy, lecz bieżącej tygodniówki nie otrzymają. Na skutek wstrzymania pracy, w piątek wypłacono znów cząstkę zaległości. W sobotę rano robotnicy zapowiedzieli, że do pracy się biorą, lecz o ile po pracy nie będzie uregulowana zaległość i bieżąca tygodniówka, to w poniedziałek rano do pracy nie przystąpią.

Na skutek tej zapowiedzi w sobotę znalazły się pieniądze na całą wypłatę i zaległość **lecz za karę wypowiedziano pracę całemu personelowi drukarni.** Zaznaczyć należy, że wstrzymanie pracy poprzedziły dyskusje między pracownikami a dyrektorem drukarni, w których jeden z dyrektorów zapowiadał, że w tym tygodniu płacimi ratami, a w przyszłym to będzie „jeszcze gorzej"; drugi dyrektor zapowiedział, że musi dojść do tego, żeby dwutygodniówka była zaległa, a dopiero wypłaty następne — jak Bóg da. **Na protesty robotników, jeden z dyrektorów oświadczył, iż na to się trzyma dłużej robotników, a nie wydala się ich, aby byli grzeczni i nie żądali wypłat (?!).**

Niewypłacanie robotnikom **jest złe, ale lokautowanie za to, że robotnicy nie godzą się na bezprawie, jest czemś gorszem jeszcze!**

Wymieniona drukarnia znana jest z tego, że we wszystkich działach jak litografja, cynkografja i t. d. robotnicy muszą wydobywać zapłatę strajkami. Dziwna jest ta wielogłowa dyrekcja drukarni, która ciągle urządza jakieś szykany i maltretowania, a jednocześnie żąda spokojnej pracy i dużej wydajności.

Czy znajdą się inni, którzy pójdą pracować na miejsce wydalonych — zobaczymy.

## REPRESJE POLICYJNE ZA STRAJK

Strajk robotników firmy **„Nehring i Jasiński"** trwa już szereg tygodni, na skutek nieustępliwości kierownictwa. Mimo rozesłania przez fabrykantów wezwań osobistych do pracy, strajkujący solidarnie stoją w obronie swych praw.

Nie pomogła też pomoc policji, podejrzewającej niektórych strajkujących o teror. Tę niegodziwą metodę obrano, przypuszczając, że robotnicy dadzą się zastraszyć rewizją policyjną w mieszkaniu i bezpodstawnem aresztowaniem.

Dokonano rewizji w mieszkaniach kilku robotników, aresztując bez żadnego powodu jednego ze strajkujących (w nocy z wtorku na środę).

**Na nic to się jednak nie zda: Robotnicy nie dadzą się sprowokować ani aresztowaniami, ani rewizjami i walkę toczyć będą aż do zwycięskiego końca.**

Nie chcemy przypuszczać, by w obecnym stanie kryzysu gospodarczego, fabryka miała byc unieruchomiona dla czyjegoś kaprysu. Uruchomienie jej, możliwe już od najbliższego dnia, jest obowiązkiem przedsiębiorców, którzy w dodatku produkują dla przedsiębiorstw państwowych.

# Z ZYCIA PARTJI

## WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

CZWARTEK, 13 b. m.

**Dzielnica Wola - Czyste** o godz. 6 wiecz. w lokalu Grzybowska 57 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy, o godz. 7 w. Ogólne Zebranie członków Dzielnicy, referat wygłosi tow. poseł Norbert Barlicki.

**Dzielnica Jerozolima** o godz. 7-ej w. w lokalu Leszno 53 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

**Dzielnica Nowe-Brudno** o godz. 7 w. w lokalu Żytomierska 9 odbędzie się Ogólne Zebranie członków, referat wygłosit ow. Edward Zawadzki.

**Organizacja Tramwajowa P. P. S.** Koło Warsztaty Leszno 53 o godz. 5 po poł. odbędzie się Zebranie członków, referat wygłosi tow. Władysław Wysocki.

**Dzielnica Praga** godz. 6 w. w lokalu Ząbkowska 41, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

PIĄTEK, 14 b. m.

**Dzielnica Jerozolima** o godz. 7-ej w. w lokalu Leszno 53, odbędzie się Ogólne Zebranie członków, referat wygłosi tow. poseł Mieczysław Niedziałkowski.

**Koło P. P. S. Annopol** bud. Nr. 6 u tow. Krasińskiego, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Koła.

**Dzielnica Powązki** o godz. 7 w. w lokalu Dzielna 95, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

**Dzielnica Ochota** o godz. 7 w. w lokalu Przemyska 18, odbędzie się Zebranie członków Dzielnicy.

**Dzielnica P. P. S. Mokotów** urządza w **niedzielę**, dnia 16-go b. m., wycieczkę towarzyską parostatkiem do **Młocin.** Punkt zborny na przystani Żeglugi Państwowej (na lewo od mostu Kierbedzia) o godz. 9 rano. Powrót o godz. 8—9 wieczór. Koszta łączne wraz z biletem jazdy tam i z powrotem **zł. 1.—.** Chór, deklamacja, gry towarzyskie, tańce. Towarzyszy wszystkich dzielnic, towarzyszki i sympatyków zaprasza się najuprzejmiej. W razie niepogody wycieczka **odbędzie się** dn. 23-go b. m.

# RUCH ZAWODOWY

## OKRĘGOWA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R. WARSZAWA - PODMIEJSKA.

W niedzielę, dn. 16 czerwca o g. 10 rano w lokalu Długa 19/I odbędzie się Zebranie Egzekutywy Okr. Org. Mł. T. U. R.

Na porządku dziennym sprawa Zlotu turowców w Warszawie.

Obecność **wszystkich delegatów** konieczna.

***

Zebrania organizacyjne odbędą się: niedziela, 16 czerwca:

**Pruszków** — zebranie Zarządu;

**Wołomin** — Ogólne zebranie, ref. tow. **Obarski.**

# RUCH KOBIECY

**Posiedzenie Zarządu Warszawskiego Wydziału Kobiecego** odbędzie się dziś, 13 b. m., o g. 6 pp. w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

# MŁODZIEŻ

## WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR.

W związku z Okręgowym Zlotem Młodzieży Robotniczej w Wrszawie w dn. 23 b. m. odbędą się na poszczególnych Kołach Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. Ogólne zebrania członków — w następujących terminach:

Koło im. Motwiłła-Mireckiego (Wola) ul. Grzybowska Nr. 57 — w dn. 15 b. m. (sobota) o godz. 6.30 wiecz.

Koło im. L. Misiołka (Powązki) ul. Dzielna Nr. 95 — w dn. 20 b. m. (czwartek) o godz. 7.30 wiecz.

Koło im. Ksawerego Praussa (Powiśle) ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 — w dn. 21 b. m. (piątek) o godz. 7 wiecz.

Koło im. M. Paszkowskiej (Marymont) ul. Mickiewicza Nr. 1 (Żoliborz) — w dn. 21 b. m. o godz. 7 wiecz.

Koło im. St. Żeromskiego (Nowe Brudno) Annopo.l Budynek Nr. 29 — w dn. 17 b. m. (poniedziałek) o godz. 7 wiecz.

Koło im. Feliksa Perla (Ochota) ul. Przemyska Nr. 18 — w dn. 17 b. m. (poniedziałek) o godz. 7 wiecz.

Koło im. L. Waryńskiego (Starówka) ul. Długa 19. — w dn. 19 b. m. (środa) o godz. 7 wiecz.



WYCIECZKA DO PŁUD.

W niedzielę dnia 16 b. m. Warsz. Organ. Młodz. TUR urządza wycieczkę towarzyską do Płud. Cena przejazdu w obydwie strony wraz z fotografjami wynosi 2 zł. Zbiórka o godz. 8 rano przed Dworcem Gdańskim. Pożądany jest udział towarzyszy z instrumentami muzycznemi.

**Zebranie Rady Hufca Warszawskiego** Czerwonego Harcerstwa odbędzie się w piątek, dn. 14 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu przy ul. Długiej Nr. 19.

# Ruch kult.-oświatowy

**WYCIECZKA ZWIĄZKU DRUKARZY DO STRUGI-WENECJI.** Kom. Kult.-Ośw. Związku zawiadamia członków i ich rodziny, iż w niedzielę dn. 16 czerwca r. b. odbędzie się wycieczka do Strugi - Wenecji. Na program składa się cały szereg interesujących atrakcyj. Wyjazd nastąpi o g. 8-ej rano ze stacji kolejki Mareckiej. Powrót o g. 8-ej wieczorem. Przygrywać będzie orkiestra dęta. Bilety uprawniające do przejazdu kolejką i wstępu do Parku nabywać można u bibljotekarza w Związku.





# KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody dzisiaj: Dość pogodnie i b. ciepło, lecz ze skłonnością do burz, zwłaszcza na zachodzie Polski. Słabe wiatry miejscowe, potem południowo-wschodnie.

**Pobór.** W czwartek, 13 b. m., w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn, urodzonych w r. 1908 i tych z pośród urodzonych w latach 1906 i 1907, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 6 i 7 dzielnicach V komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1, oraz 2) zam. w 13 i 14 dzielnicach III kom. — w komisji Nr. 2, mieszczących się przy ul. Stalowej 73, 3) zam. w 11, 12 i 13 dzielnicach XIII kom. — w komisji Nr. 3 (Huzarska 1, koszary D. A. K.). 4) zam. w 8 i 9 dzielnicach VII kom. — w komisji Nr. 4 (Stalowa 73), oraz 5) zam. w 2, 3 i 5 dzielnicach X kom. — w komisji Nr 5 (Dobra 72).

Poborowi winni sprawdzić w swych komisarjatach policyjnych, do której dzielnicy należą i stawić się bezwzględnie w dniu właściwym dla ich dzielnicy.

**Ze Stowarzyszenia Aplikantów Sądowych i Adwokackich.** Dziś odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Trębacka 10) odczyt adw. dr. Stanisława Breitera p. t. „Władza sędziego rejestrowego". Początek o godz. 9-ej wiecz. Wstęp dla wszystkich aplikantów oraz zaproszonych i wprowadzonych gości

# CO GRAJĄ KINA?

**Apollo:** „Golgota uczciwej kobiety" z Iwanem Mozżuchinem.

**Astra:** „Branka potępieńców".

**Capitol:** „Dalsze dzieje Tarzana".

**Casino:** „Romans cygański" z Eweliną Holt.

**Colloseum:** „Najpiękniejsza kobieta Paryża".

**Filharmonja:** „Garsonki i drapacze nieba" oraz „Wielka atrakcja".

**Miejski:** „Siódme mocarstwo" z Lewisem Stone i Marceliną Day.

**Palace:** „Dama pod maską".

**Pan:** „Dalsze dzieje Tarzana".

**Quo Vadis:** „Pocałunek słońca" oraz „Miłość i sport".

**Słońce:** „Syn szeika" z Rudolfem Valentino i Vilmą Banky.

**Splendid:** „Rycerz miłości" (Gösta Berling) z Gretą Garbo i Lars Hansonem.

**Stylowy:** „...A jednak ciało jest słabe" z Glorią Swanson.

**Tęcza** (Przejazd 9): „Ojciec Sergjusz" z Możuchinem i Lisienko.

**Światowid:** „Prawo szpady" i „Kaprys miljonerki".

**Wodewil:** Premjera.

**Bajka** (Żelazna 61): „Czerwony bies".

**Dom Żołnierza** (Zygmuntowska 3): „Ocalenie Paryża" oraz „Miłość i 20 HP".

**Hollywood** (Hoża 26): „W ogniu i potokach krwi".

**Italja** (Wolska 42): „W porywie zmysłów" i „Arcyzłodziej z Damaszku".

# WYSCIGI KONNE

ZAPISY NA DZIŚ.

**Gonitwa 1.** 2500 zł. dla 3 l. 2100 mtr. An De, Haga, Figaro II.

**Gonitwa 2.** 1600 zł. dla 3 l. i st. 1300 mtr. Faustine II, Saperlot, Dukat, Galopada, Florida.

**Gonitwa 3.** 1800 zł. dla 3 l. i st. 1600 mtr. Fircyk, Haga, Fantomas, Guardi, Tout en Haut, Fama II, Haza, Czart, Edynburg.

**Gonitwa 4.** 1500 zł. dla 3 l. i st. 2100 mtr. Faustine II, Granat II, Wnuczka Sceptr, Arno, Herold, Ferezja, Effige Royale, Wiking, Hermes.

**Gonitwa 5.** 4000 zł. dla 4 l. 2100 mtr. Huk, Samson, Dziwo II, Dollar, Figaro, Herkules.

**Gonitwa 6.** 4000 zł. Sprzedażna dla 4 l. 2100 mtr. Herold (1000), Escalibor (1200), Umizg (2000), Bagnet II (1200), Waleczny (2000), Rosenfels (1000), Magda (1300).

**Gonitwa 7.** 4000 zł. Sprzedażna dla 3 l. 2100 mtr. Demetra (1400), Harda (1800), Filip z Konopi (1600), Towarzysz (1000), Awiata (1800), Biały Murzyn (1600), Sumatra (1400), King's Paar (1400), Gordyos (1200), Askold (1000), Bonton (1400).

**Gonitwa 8.** 2100 zł. dla 4 l. 1600 mtr. Zulus, Zbir, Huk, Edynburg, Grymas.

NASZE TYPY.

I. Figaro II.
II. Saperlot — Galopada.
III. Fircyk — Tout en Haut — Guardi.
IV. Granat II — Wiking — Arno.
V. Herkules — Dziwo II.
VI. Waleczny — Magda.
VII. Awiata — Gordyos — Bonton.
VIII. Huk — Grymas.

# 3 DNIOWĄ WYCIECZKĘ DO POZNANIA

## NA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ.

**urządza K. R. K. S. „Start" wspólnie z W. R. S. K. O. Wyjazd we wtorek 2 lipca o 10 wieczór, powrót w sobotę 6 lipca o 6 rano.**

**Koszta wycieczki 46 zł., w tem: jazda w zarezerwowanym wagonie III klasy pociągu pośpiesznego, kwatery noclegowe I klasy, dwukrotne wejście na Wystawę, wszelkie koszty związane ze zwiedzeniem Poznania (Ratusz, Katedra, ogród zoologiczny i t. p.).**

**W wycieczce poza członkiniami i członkami Sportowych Klubów Robotniczych mogą wziąć udział i goście.**

**Zapisy do poniedziałku 17 czerwca w sekretarjacie K. R. K. S. „Start", Warecka 7, II p., codziennie od 7 — 9 wieczór.**

**Dn. 13 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy P. P. S. Wola - Czyste przy ul. Grzybowskiej 57, odbędzie się odczyt tow. pos. BARLICKIEGO, p. t.:**

**„KTO I JAK RZĄDZI DZIŚ W POLSCE"**

**Wstęp dla członków Dzielnicy i Koła Młodzieży T. U. R. im. Montwiłła - Mireckiego.**

# CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 — 15.35 Odczyt p. t. „La politique etrangere de la Pologne au mois de mai". 15.35 Odczyt p. t. „O zawodzie oficera" 16.00 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i przeciwgazowej. 16.15 Program dla młodzieży „Flecista z Mamelu" 16.45—17.00 Przerwa. 17.00 „Wśród książek". 17.25 Djalog p. t. Kobieta w prasie i w publicystyce". 17.55 Koncert popołudniowy: 18.45 — 18.55 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Odczyt p. t. Robocizna przy sprzącie siana" 19.40 — 19.55 Nadprogram, komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 20.30 „Walka z Molochem ulicy". 20.30 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. 21.15 Słuchowisko z Poznania. 22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 Odczyt p. t. „Tegoroczne nagrody literackie" wygł. p. Z. Dębicki. 22.25 Komunikaty PAT. 22.40 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 23.00 — 24.00 Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

11,56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12,10 — 12,50 Koncert z płyt gramofonowych. 12,50—13.00 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja na wszystkie polskie stacje. 13,00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 13,15 — 14,50 Przerwa. 14,50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15,10 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15,35 Komunikat Polskiego Klubu Radjonadawców (P. K. R. N.). 15,50 „Kącik artystyczny L. S. G.". 16,00 — 16,45 Koncert z płyt gramofonowych. 16,45 — 17,00 Przerwa. 17,00 Odczyt p. t. „Pierwsza polska ekspedycja naukowa do Afryki". 17,25 Transmisja odczytu z Krakowa. 17,55 Koncert popołudniowy. 18,45 — 18,55 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 18,55 Rozmaitości. 19,15 Odczyt p. t. „O schorzeniach wątroby i zapobieganiu im". 19,40 — 19,55 Nadprogram i komunikaty. 19,56 — 20,00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20,00 — 20,30 „Walka z Molochem ulicy" (Transmisja ze zbiegu ulic Nowego Świata i Al. Jerozolimskich). 20,30 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, komunikaty PAT, oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych.

## POROZUMIENIE W PARYSKICH OBRADACH REPARACYJNYCH




Rzeczoznawcy państw dawnej koalicji i Niemiec doszli do porozumienia, na mocy którego ustalono wysokość spłat Niemiec.

Na zdjęciu: przedstawiciel Niemiec dr. **Schacht** (1), przewodniczący konferencji delegat Ameryki **Owen Jung** (2) i przedstawiciel Francji **Moreau** (3).

# TEATR i MUZYKA

## Dziś w teatrach miejskich

**Wielki**

o 8 w. „A i d a“

**Letni**

o 8 w. „W czepku urodzony“

**Teatr „Ateneum“**, (ul. Czerwonego Krzyża 20). Dziś poraz ostatni arcywesoła komedja-satyra Katajewa „Kwadratura Koła“. W piątek z powodu próby generalnej teatr nieczynny. W niedzielę „Powsinogi Beskidzkie“ Emila Zegadłowicza w inscenizacji A. Piekarskiego, w wykonaniu Placówki Żywego Słowa z Ireną Solską w roli opowiadającej.

**Teatr Wielki:** Dziś „Aida“, z potrójnym występem gościnnym śpiewaczym pań Poraj-Wermińskiej w roli tytułowej i dr. Roeslerówny w partji Amneris oraz z tenorem bohaterskim Hołyńskim jako Radamesem.

**Teatr Letni.** Codziennie „W czepku urodzony“.

**Teatr Polski.** Dziś „Ładna historja“. Jutro zapowiadająca się sensacyjnie premjera światowej komedji politycznej Bernarda Shaw p. t. „Wielki Kram“.

**Teatr Mały.** Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia komedji Perzyńskiego p. t. „Rozum i Głupstwo“. Ods oboty grana będzie „Ładna Historja“.

**Nowa Operetka**, (ul. Karowa 18). Dziś i codziennie w dalszym ciągu przebojowa operetka Edwardsa „Lady X“.

**Teatr „Morskie Oko“.** Codziennie rewja „Warszawa w kwiatach“.

**„Qui Pro Quo“.** Wspaniała, pełna humoru i satyry rewja p. t. „Gabinet figur wo(j)skowych“.

**Teatr „Czerwony As“.** Dziś i codziennie pełna humoru rewja plażowa „Bez figowego listka“.

**Rewja w Ogrodzie Bagatela.** Codziennie „Miss Bagatela“.

**Ogród Rekierta. — Letnia Sala Koncertowa.** Dziś, o godz. 7.30 koncert orkiestry A. Sielskiego z udziałem J. Strzeleckiej i baletu T. Wysockiej. W programie muzyka operowa i popularna.

**Koncert Wydziału Oświaty i Kultury** na otwartem powietrzu odbędzie się w Saskim Ogrodzie dziś o godz. 16 — 18.

**Pożegnalne występy Moskiewskiego Teatru Artystycznego w teatrze „Rococo“.** Przedstawienia Moskiewskiego Teatru Artystycznego (Stanisławskiego) mają już ustaloną opinję w Warszawie. Wszyscy jednogłośnie stwierdzają, że są one wysokowartościową atrakcją artystyczną stolicy. przewyższającą wszelkie oczekiwanie teatromanów. Wtorkowe przedstawienie „Wiśniowego Sadu“ i środowe „Wieś Stepańczykowo“ odbyły się przy wypełnionej sali. Publiczność z nienotowanym entuzjazmem przyjmowała artystów. Ze względu na to, że niezliczone rzesze publiczności nie mogły we wtorek dostać się do teatru, „Wiśniowy Sad“ powtórzony będzie nieodwołalnie po raz ostatni w sobotę. Dziś odegrana będzie sztuka Czechowa „Wuj Wania“, jutro „Na dnie“ Gorkija, w niedzielę zaś na ostatniem pożegnalnem przedstawieniu „Żenit'ba“ („Zaślubiny“).

## OBOZ LETNI MŁODZIEŻY TUROWEJ

odbędzie się w lipcu w Broku nad Bugiem. Obóz podzielony jest na trzy dekady 1 — 10, 11 — 20, 21 — 30 lipca. Dwie pierwsze dekady dla mężczyzn, ostatnia dla dziewcząt. Opieka za 10-dniowy pobyt wraz z kosztami przejazdu 15 zł. Zapisy na I-szą dekadę do 25 czerwca w Sekretarjacie Org. Młodz. T. U. R., Warecka 7.

# ZE SPORTU

### BACZNOŚĆ UCZESTNICY KURSU PŁYWACKIEGO W. R. S. K. O.

Towarzysze zgłoszeni na kurs pływacki z klubów RKS „Gwiazda“ i RKS Marymont winni się stawić w dn. 14 b. m., t. j. w piątek o godz. 6 pp. za plażą miejską.

### PIWF — START 40:2.

Pierwszy mecz koszykówki rozegrany przez młody zespół robotniczy „Startu“ a mistrzem Warszawy PIWF-em, zakończył się zwycięstwem Instytutu 40:2. Gra robotniczej drużyny była chaotyczna, niemniej pierwszy ten występ wykazał, że Start rokuje wielkie nadzieje na przyszłość. W robotniczej drużynie wyróżniła się tow. Majchrzycka.

### ZAWODY BOKSERSKIE W CYRKU.

W ramach Tygodnia Wych. Fiz. odbędą się w sobotę, t. j. 15 b. m. w gmachu Cyrku zawody bokserskie z udziałem klubów: Skra, Makabi, Varsovia i YMCA. Odbędzie się 10 spotkań pomiędzy następującemi zawodnikami: Kazimierski (V) — Urkiewicz (M), Staniszewski (Y) — **Chmielewski** (S), Orlicz (Y) — Wolski (V), **Głowacki** (S) — Birencwejg (M), Krawczyk (V)—Obara (Y), Wysocki (M) — Pernak (V), **Staniszewski** (S) — Mroczkowski (V), Mizerski (Y) — Cendrowski (V), Olifir (Y) — Działowski (V), Zawisza (Y) — **Cackowski** (S).

### DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Dziś we czwartek w ramach tygodnia w. f. o godz. 12.30 odbędą się finały lekkoatletyczne szkół średnich, o godz. 13 kobiece zawody strzeleckie na strzelnicach Nowy Świat i Ogród Saski, godz. 15 hazena na boisku Legji.

### MIĘDZYNARODOWE ZAWODY HIPPICZNE.

W przedostatnim dniu międzynarodowych zawodów konnych w Łazienkach konkurs zwycięzców w konkurencji międzynarodowej wygrał mjr. Borsarelli przed pułk. Forpuetem, a w konkurencji krajowej — wygrał por. Najnert przed por. Kowalewskim i por. Korytkowskim. W konkursie im św. Jerzego wygrała Juchniewiczówna przed Berg-icewską (Węgry), zaś w konkursie o nagrodę min. Składkowskiego zwyciężył por. Kowalewskij (Czechosłowacja).

### MECZ WARSZAWIANKA — LEGJA.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 16.30 na boisku Legji rozegrany zostanie mecz ligowy zespołów stołecznych Warszawianki i Legji. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejeszych składach.

### KOBIECE LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA STOLICY.

W kobiecych lekkoatletycznych mistrzostwach stolicy, które odbędą się w Agrykoli w sobotę o godz. 16 i w niedzielę o godz. 10 weźmie udział Halina Konopacka-Matuszewska oraz czołowe zawodniczki Grażyny, Polonji, AZS-u, Legji, Warszawianki, Makabi i t. d.

## POKWITOWANIA

### NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. **Joanny Laskowskiej,** składa 25 zł. **Jadwiga Pużakowa** na Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

## „NAJSZYBSZY CZŁOWIEK ŚWIATA“



**MAJOR SEGRAVE,**

zdobywca rekordu światowego w jeździe automobilowej na szybkość, brał udział w regatach międzynarodowych na swej łodzi motorowej „Miss England“.

## SEN NOCY LETNIEJ PANA ALEKSANDRA

Post. Stanisław Bagiński, natknął się w Al. 3-go Maja na szybko podążającego w kierunku Nowego Światu jakiegoś osobnika, niosącego używane części garderoby męskiej. Nieznajomy, chcąc uniknąć widocznie nieprzyjemnego dla siebie spotkania z przedstawicielem władzy, usiłował niespostrzeżenie przejść na drugą stronę ulicy. Policjant jednak niedopuścił do tego i podejrzanego zatrzymał. Ponieważ oświadczył on, że posiadaną garderobę wygrał od siedzącego dalej na ławce swego kolegi, policjant udał się z zatrzymanym w tym kierunku. Rzeczywiście na jednej z ławek przedstawiciel władzy znalazł rozneglіżowanego (bez marynarki, spodni i obuwia), chrapiącego głośno mężczyznę, który — jak się okazało — wskutek nadmiernego opilstwa, znajdował się w stanie zupełnej bezprzytomności. Wyszło wtedy na jaw, że pijanego amatora świeżego powietrza okradł bezczelnie z garderoby ów zatrzymany opryszek, a jak się później okazało, lokator „cyrku“ Władysław Sidaka. Złodziejaszka oraz pijanego policjant przewiózł dorożką do X-go komisarjatu. Tam, po kilkugodzinnym śnie pod czułem okiem władzy, pijany przyszedł do zupełnej równowagi fizycznej i duchowej i podawszy się za Aleksandra K., serdecznie dziękował policjantowi za ocalenie go od kompromitującego powrotu w negliżu do domu.

## DZIECKO W GORĄCEJ SMOLE

Przy zbiegu ul. Dobrej i Bednarskiej, gdzie prowadzone są roboty brukarsko - tramwajowe, ustawiono na chodniku kubeł z gorącą smołą. Wczoraj w południe bawiący się na chodniku 9-cioletni Stefan Włodarkiewicz, syn dozorcy domu, w czasie figlów pchnął 8-letnią Helenę Olszewską, córkę ślusarza, która na skutek tego wpadła do kociołka ze smołą, doznając poparzenia prawej nogi, pośladka i lewej ręki. Posterunkowy z 1-go komisarjatu przewiózł nieszczęśliwą dziewczynkę do ambulatorjum Pogotowia, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy.

## STRASZNE SKUTKI POPISOW GIMNASTYCZNYCH

W kawiarni „Gastronomja“ przy ul. Nowy Świat 16, dokonywał porządków o godz. 8-ej posługacz, 29-letni Feliks Kowalik. W pewnym momencie Kowalik stojąc na balkonie 1-go piętra, zwrócił się do kolegi, oświadczając mu: „Patrz jak to się robi“, poczem schwyciwszy się oburącz poręczy balkonu, przechylił się przez nią, lecz stracił równowagę i runął na ulicę. Wskutek uderzenia głową o płyty chodnika w Al. 3-go Maja, Kowalik doznał pęknięcia czaszki. Przybyły lekarz Pogotowia skonstatował śmierć Kowalika.

## WYBUCH SYFONU

W sodowiarni i owocarni Joska Lewenberga, przy ul. Nalewki 31, wskutek pęknięcia syfonu z wodą sodową, odłamki szkła raniły w prawą rękę, będącego wówczas w sklepie przodownika 4-go komis. Ryszarda Janiszewskiego. Lekarz Pogotowia stwierdził u niego krwotok wskutek przecięcia tętnicy i opatrzył rannego na miejscu.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 72

# 12 Krzeseł

**Tłumaczyła Halina Pilichowska.**

Wiktor Michajłowicz oniemiał. A Kislarski z wysuniętym naprzód jajowatym brzuszkiem, przepasanym szerokim pasem z kieszonką na zegar, zmierzał wolnym kroczkiem do gub-prokuratury.

Wiktor Michajłowicz załopotał skrzydłami i pocwałował do Djadjewa.

— Kislarski jest prowokatorem!—zawołał komendant straży.— Przed chwilą poszedł zasypać nas. Jeszcze go widać.

— Jakto? I koszyk wziął z sobą? — przeraził się starogradzki gubernator.

— Wziął.

Djadjew pocałował żonę, zapowiedział, by Rubensowi, jeśli przyjdzie, pieniędzy nie dawać i, jak strzała, wybiegł na ulicę.

Wiktor Michajłowicz pokręcił się chwilę, jęknął, jak kura, która zniosła jajko, poczem pobiegł do Wołodi i Nikieszy.

Tymczasem obywatel Kislarski spacerowym krokiem zbliżał się do gub-prokuratury. Po drodze spotkał Rubensa i długo z nim gawędził.

— A jak będzie z pieniędzmi? — spytał Rubens.

— Po pieniądze zgłosi się pan do żony.

— A dlaczego wziął pan z sobą koszyk? — wypytywał nieufnie Rubens.

— Idę do łaźni.

— No, to wszystkiego dobrego.

Następnie wstąpił Kislarski do cukierni S. S. P. O., dawnej „Bonbons de Varsovie“, pokrzepił się filiżanką kawy i drożdżowem ciastkiem. Czas już był wykonać powzięty zamiar: iść i przyznać się. Prezes rady giełdowej wszedł do poczekalni gub-prokuratury. Było tam pusto. Kislarski podszedł do drzwi, na których wisiał napis: „Gubernialny prokurator“ i uprzejmie zapukał.

— Proszę! — rozległ się dobrze znany Kislarskiemu głos.

Kislarski wszedł i ze zdumienia stanął, jak wryty. Jajowaty jego brzuszek oklapł odrazu i pomarszczył się, jak figa. To, co ujrzał, było dla niego całkiem nieoczekiwane.

Biurko, przy którem siedział prokurator, otaczali członkowie potężnej organizacji „Miecza i lemiesza“. Wnioskując z ich gestów, przyznawali się do wszystkiego.

— Mamy go, — zawołał Djadjew, — on jest najważniejszy, to październikowiec.

— Po pierwsze, — rzekł Kislarski, stawiając na podłodze koszyk i zbliżając się do biurka, — po pierwsze, nie jestem październikowcem. Następnie zawsze byłem zwolennikiem sowieckiej władzy, a po trzecie, — najważniejszy nie jestem ja, lecz towarzysz Czarusznikow, który mieszka...

— Ulica Czerwonej Gwardji! — krzyknął Djadjew.

— Liczba trzy! — zakomunikowali chóralnie Wołodia i Nikiesza.

— W podwórzu na lewo, — dodał Wiktor Michajłowicz, — mogę wskazać.

W ciągu dwudziestu minut przywieziono Czarusznikowa, który przedewszystkiem oświadczył, że nikogo z osób obecnych w gabinecie, nigdy w życiu nie widział. Następnie jednym tchem zadenuncjował Helenę Stanisławównę.

Prezes rady giełdowej odczuł prawdziwą ulgę dopiero wówczas, gdy, znalazłszy się w celi więziennej, zmienił bieliznę i wyciągnął się na swym koszyku.

Madame Grycacujewa-Bender zdążyła podczas kryzysu zaopatrzeć się w produkty żywnościowe i towary do swego kramiku, conajmniej na cztery miesiące. Pozbywszy się kłopotów, zaczęła znów tęsknić do młodego małżonka, trawiącego czas na posiedzeniach małego Sownarkomu Wizyta u wróżki nie przyniosła jej żadnej ulgi.

Helena Stanisławówna, przestraszona zniknięciem całego starogradzkiego areopagu, stawiała kabałę z oburzającem niedbalstwem. Karty zwiastowały bądź koniec świata, bądź dodatek do pensji, bądź też spotkanie z mężem w rządowym domu i w obecności nieżyczliwego króla pik.

Samo wróżenie też dziwnie się jakoś skończyło. Przyszli agenci— królowie z kart i uprowadzili wróżkę do rządowego domu — do prokuratora.

Wdowa została sam na sam z papugą. Wielce przerażona miała właśnie zamiar wyjść, gdy nagle papuga uderzyło dziobem o pręty klatki i po raz pierwszy w życiu przemówiła ludzkim językiem:

— „Deczekaliśmy się!“ — powiedziała szyderczo, nakryła głowę skrzydłem i wydarła sobie piórko.

Madame Grycacujewa-Bender rzuciła się ze strachu do drzwi. Za nią biegły namiętne i szybkie słowa papugi. Wiekowy ptak tak był wstrząśnięty wizytą agentów i uprowadzeniem gospodyni do rządowego domu, że zaczął wykrzykiwać wszystkie znane słowa. Najwięcej miejsca w repertuarze jego zajmował Wiktor Michajłowicz Polesow.

— Ewentualnie aczkolwiek, — rzekł wzburzony ptak.

(D. c. n.).

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“ Warecka 7